Wydanie drugie

Rok XIII — **Katowice, Piątek dnia 18-go lutego 1938 roku** — **Nr. 48**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. — Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczl.: Edward Rumun. (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice. Haterego 2 i Kościuszki 15. Tel. 306-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Hrzonkl.

Redakcja: Katowice, ul. Haterego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 ; 350-85, po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P K O Katowice 303 551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-38. Bielsko, Nad Nr. prom 2, tel. 36 57. Lublinitz: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4 II p., tel. 14-86. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11 37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr**. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listow.) Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 mm/m (1 łam — 70 mm/m) za strone tytułowej zł 1.10 w tekście zł 0.80, nekrologi do 100 mm/m — zł 40.00, 100—200 mm/m za 1 mm jednoszpaltowy zł 0.60, ponad 200 mm/m za 1 mm jednoszpaltowy zł 0.40. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 mm (1 łam — 56 mm) zł 0.30. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Koncentracja wojsk niemieckich na pograniczu Austrii

zadecydowała o kapitulacji Wiednia

WIEDEŃ. Znane są już mniej więcej kulisy przesilenia austriackiego. Wiadomo, że przełom w kierunku uwzględnienia żądań kanclerza Hitlera dokonał się mimo gwałtownego oporu prezydenta Miklasa i tych wszystkich czynników, które zdają sobie sprawę, iż przyjęcie ultimatywnych warunków Hitlera równać się musi

ZGLAJCHSZALTOWANIU AUSTRII

przy zachowaniu pozorów, jedynie niepodległości.

Teraz wychodzi na jaw jeszcze jeden, ale decydujący szczegół.

Decydujące znaczenie posiadały dla radzących

DONIESIENIA O KONCENTRACJI WOJSK NIEMIECKICH NA GRANICY BAWARSKO - SALZBURSKIEJ.

Tym faktem można tłumaczyć pobyt na pograniczu, w Berchtesgaden szefów wojskowych Reszy i dowódcy dywizji lipskiej, gen. Reichenaua.

Podczas krytycznych obrad rady gabinetowej osiągnięto po północy porozumienie z prez. Miklasem, którego stanowisko zwrócone przeciw Seyssowi-Inquartowi osiągnęło ten rezultat, że sprawy bezpieczeństwa, kierownictwo nad policją i żandarmerią, zostały wyjęte spod kompetencji ministra spraw wewnętrznych i powierzone drowi Skublowi, dotychczasowemu ich kierownikowi, wyznaczonemu na to stanowisko jeszcze przez Dolfussa. Papen, informowany nieustannie o rokowaniach, założył protest przeciwko temu, twierdząc, że takie rozwiązanie nie odpowiada układowi w Berchtesgaden, wszelako protesty te nie zdołały zmienić decyzji Miklasa.

Nowomianowany minister spraw wewnętrznych Seyss,-Inquart wyjechał do Berlina. Cele tej wizyty nie są bliżej znane.

O koncentracji wojsk niemieckich na pograniczu austriackim otrzymano także wiadomości z Paryża i z Lichtenstein. Oddziały dywizji lipskiej były skoncentrowane. Trzeba pamiętać, że w Bawarii jest stacjonowany t. zw. legion austriacki, skupiający zbiegłych hitlerowców.

„Rozmową z rewolwerem u skroni partnera"

nazywa prasa paryska spotkanie w Berchtesgaden

PARYŻ. (tel. wł.) Prasa francuska przynosi ciekawe szczegóły rozmowy, jaka odbyła się w Berchtesgaden pomiędzy kanclerzami Hitlerem i Schuschniggiem, która poprzedziła zmiany w rządzie austriackim.

„L'intrasigeant" pisze, iż podczas rozmowy w Berchtesgaden towarzyszyło Hitlerowi 3 generałów, dowódców korpusów pogranicza austriackiego.

Podczas rozmowy Hitler, wskazując na generałów, zapytał Schuschnigga:

— Z czyjej strony spodziewa się pan pomocy przeciwko mnie? Mógłby pan liczyć tylko na Rzym, ale Rzym palcem w bucie nie kiwnie.

W tym miejscu uderzył Hitler w stół i oświadczył:

— Jeżeli nie wahałem się wkroczyć do Nadrenii, ryzykując tym przyszłość Niemiec, czy będę się wahał wkroczyć do Austrii?! Daję Panu dwa dni czasu do namysłu.

Rezultat rozmowy tej, którą „L' Intrasigeant nazywa **rozmową z rewolwerem u skroni partnera — jest już znany.**

„Journal des Debats" pisze, iż

HITLER UWAŻAĆ SIĘ JUŻ MOŻE ZA FAKTYCZNEGO WŁADCĘ AUSTRII.

Dowódł on, że w stosunkach ze słabymi nie istnieją dla niego żadne skrupuły „Journal des Debats" stwierdza, iż Hitler potrafi narzucić swą wolę partnerowi odosobnionemu. Od dziś więc niepodległość Austrii staje się już czystą fikcją.

Z WIĘZIEŃ ZWOLNIONO OKOŁO 700 NARODOWYCH SOCJAL.

a między innymi skazanego na dożywotnie więzienie byłego posła austriackiego w Rzymie Rinte.ena, skompromitowanego współdziałaniem w zamordowaniu Dolfussa.

Berlińskie sfery polityczne komentują wydarzenia w Berchtesgaden w ten sposób, że Hitler do swego wystąpienia tegorocznego

MUSI MIEĆ JAKIŚ ATUT,

którym by się mógł poszczycić: rok 1938 poświęcono tedy Austrii i jej „zgleichszaltowaniu". Tu leży punkt wyjścia prowadzonych rozmów i rokowań.

MINISTER AUSTRIACKI PO INSTRUKCJE W BERLINIE

BERLIN. W kołach politycznych utrzymują, że w czasie swego pobytu w Berlinie minister Seyss-Inquart odbędzie rozmowy z kanclerzem Rzeszy, z ministrem spraw zagr. von Ribbentropem oraz marszałkiem Goeringiem.

Pogoda na piątek

Dość pogodnie przy słabych wiatrach z kierunków zmiennych. Nocą umiarkowany, a w ciągu dnia lekki mróz. Widzialność umiarkowana, rano słabsza z powodu mgieł. Szata śnieżna Wisły 30 cm.

Państwo żydowskie w Abisynii

chce utworzyć Mussolini

W piśmie „Informazione Diplomatica" wystąpiły Włochy z sensacyjnym projektem rozwiązania kwestii żydowskiej. A mianowicie proponują oni, by nie Palestyna, ale ojczyzna królowej Saby — Abisynia — stała się miejscem generalnej emigracji Żydów, Abisynia miałaby zostać państwem żydowskim.

Podkreśla się dwie, niejako niezależne od siebie części tego oświadczenia. Pierwsza mówi, że Włochy nie prowadzą i nie będą prowadziły polityki antysemickiej i że nie posiadają zagadnienia żydowskiego specyficznie włoskiego, że rząd faszystowski nie myślał i nie myśli o przedsięwzięciu środków politycznych, ekonomicznych i moralnych, skierowanych przeciwko żydom, jako takim.

Druga część dotyczy kwestii Palestyny i w tej sprawie rząd włoski występuje przeciwko tendencjom żydowskim, mającym na celu utworzenie niezależnego państwa na terenie dawnego zasiedlenia żydów. Równocześnie rząd włoski podkreśla, że **musi się stworzyć państwo żydowskie w** jakiejś części świata i to państwo w pełnym tego słowa znaczeniu, **zdolne do reprezentowania i ochrony normalną drogą dyplomatyczną i konsularną wszystkich mas żydowskich, rozprószonych po świecie.**

Komentując tę drugą część oświadczenia polityczy wyrażają przekonanie, iż **Włosi zamierzają oddać znaczną część Abisynii na osiedlenie się żydów i na utworzenie tam państwa żydowskiego pod opieką włoską.**

Ten krok włoski ma być podyktowany z jednej strony chęcią utrzymania dobrych stosunków ze światem muzułmańskim, a to ze względu na rozgrywki polityczne z Anglią, a z drugiej strony ma przysporzyć Abisynii elementu kolonizacyjnego i środków finansowych na eksploatację tego kraju.

W tej sprawie ma być podjęta akcja dyplomatyczna w najbliższym czasie.

Mocarstwa zachodnie przeciwko bombardowaniu

miast otwartych z powietrza

PARYŻ. W związku z inicjatywą francuską, zmierzającą do zakazu bombardowania lotniczego miast otwartych, pomiędzy rządem francuskim a brytyjskim odbywa się w dalszym ciągu wymiana zdań. Z chwilą ustalenia zasad odpowiedniego projektu pomiędzy obu rządami, przedstawiciele Francji i Anglii w łonie komitetu nieinterwencji zaproponują przyjęcie opracowanej uchwały obu stronom walczącym w Hiszpanii. Rządy francuski i angielski przedstawiły już swój projekt, opracowany w zarysach Stolicy Apostolskiej, prosząc o jego poparcie. Rząd Stanów Zjednoczonych informowany jest o przebiegu rokowań i zapadłych decyzjach. Intencją rządu francuskiego jest, aby konwencja, jaka ewentualnie będzie wynikiem obecnej wymiany zdań, nie była ograniczona wyłącznie do półwyspu iberyjskiego. Rząd francuski zabiegać będzie o powszechne przyjęcie konwencji i związania jej postanowieniami wszystkich sygnatariuszy. Wśród postanowień projektowanej konwencji zakazane ma być używanie wielkich samolotów bombowych o dużym zasięgu oraz przewidziane mają być środki celem ograniczenia jakościowego zbrojeń powietrznych. Opinia francuska spodziewa się, że ewentualne doprowadzenie do skutku konwencji będzie pierwszym krokiem w dziedzinie ograniczenia wyścigu zbrojeń.

Doboszyńskiego nie zwolniono

LWÓW. Trybunał który przeprowadził proces Doboszyńskiego, rozpatrywał wniosek obrony o wypuszczenie Doboszyńskiego na wolność do czasu uprawomocnienia się wyroku. Wniosek obrony został załatwiony odmownie. Dziś upływa termin wniesienia kasacji tak przez obrońcę jak i prokuratora.

Budżet dwóch ministerstw
pod obradami Sejmu

WARSZAWA. (tel. wł.) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejm rozpatrywał dwa budżety, a mian. Ministerstwa Opieki Społecznej oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społ. po referacie posła Tomaszkiewicza, który streścił wyniki dyskusji nad tym budżetem w komisji, zabrał głos min. Kościałkowski. Na wstępie swojego przemówienia p. Minister poruszył zagadnienie niepokojącego spadku wzrostu ludności w Polsce, który przekracza 20% w ostatnich latach. P. Minister Kościałkowski przeszedł następnie do zagadnienia zatrudnienia, stwierdzając, iż dzięki inwestycjom zatrudnienie wzrosło o 16%. Mimo tego jednak istnieje równolegle wzrost bezrobocia, gdyż wzrost zatrudnienia nie jest wystarczająco duży, aby wchłonąć przyrost ludności oraz bezrobotnych wiejskich. P. Minister omawia również wyniki tegorocznej pomocy zimowej, z której do dnia 1 lutego skorzystało około 1 milion 200 tys. dorosłych i 700 tys. dzieci. Do 1 lutego zebrano na pomoc zimową ogółem 12 milionów złotych, podczas gdy w roku ubiegłym zebrano 15 milionów zł.

JAK ZATRUDNIĆ MŁODZIEŻ

Po omówieniu zagadnienia spadku emigracji p. Minister przeszedł do problemu zatrudnienia młodzieży, której przybywa co roku 545 tys. podczas gdy pracę otrzymuje tylko 245 tys. P. Minister zapowiedział, iż w roku bieżącym wystąpi z konkretnym planem zatrudnienia młodzieży.

Omawiając dodatnie wyniki osiągnięte w zakresie ochrony pracy p. Minister podniósł, iż ogólny dochód warstw pracowniczych wzrósł w roku ub. o 20%. Mówca zajął się również sprawą skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym i zapowiedział, że Polska zajmie w tej sprawie zdecydowane stanowisko na mającej się odbyć w maju międzynarodowej konferencji.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Omawiając obszernie sprawę ubezpieczeń społecznych p. Minister oświadczył, iż projekt ustawy o orzecznictwie ubezpieczeniowym, mającym na celu stworzenie jednolitego aparatu orzecznictwa dla wszystkich działów pracy wniesiony będzie przypuszczalnie jeszcze w bieżącej sesji do Izb parlamentarnych. Na zakończenie p. Minister Kościałkowski stwierdził, iż od roku 1935 zaczyna wyrównywać się dysproporcja pomiędzy płacami robotniczymi a kosztem utrzymania.

BOLĄCZKI PRACOWNIKÓW

W dyskusji, która wywiązała się po przemówieniu p. Ministra Kościałkowskiego znalazły obszerne echo wszystkie bolączki świata pracy. Poseł Gduła, omawiając sprawę skrócenia czasu pracy w górnictwie, stwierdził, iż nie rozwiązała ona bezrobocia w górnictwie, którego częściowa likwidacja nastąpiła raczej z powodu rosnącej koniunktury gospodarczej.

ZARZUTY PRZECIW INSPEKCJI PRACY

Mówca porusza również zagadnienie inspekcji pracy, której bolączki były także tematem licznych przemówień w dniu wczorajszym. Poseł Gduła stwierdza, iż jesteśmy świadkami ciągłego łamania ustawy o czasie pracy, higieny i warunkach bezpieczeństwa pracy. Jako środek przeciwko temu poseł Gduła proponuje znaczną rozbudowę inspekcji pracy.

Zagadnienie inspekcji pracy porusza również poseł Urbański, stwierdzając, iż jest ona zbyt szczupła w stosunku do potrzeb i domagając się zapewnienia inspekcji pracy również dostępu do zakładów państwowych.

Poseł Krupa wnosi rezolucję, wzywającą Rząd do wyznaczenia odpowiednich kredytów na budowę łóżek szpitalnych dla chorych na gruźlicę.

Obszernie omówione było zagadnienie ubezpieczeń społecznych. Krytykowano niedociągnięcia w ubezpieczeniach społecznych niepokojące świat pracy oraz domagano się jak najszybszego przywrócenia samorządu w ubezpieczalniach.

Sprawę ubezpieczeń społecznych obszernie omówił m. in. poseł Płonka, krytykując zbyt wybujałą administrację ubezpieczeń, która pożera 30—40% składek. Poseł Płonka cytuje przykład, że leczenie zęba n. p. kosztuje ubezpieczalnię 25 gr a ewidencja tego leczenia złotówkę.

LOS UCHODŹCÓW Z ZA OLZY

Tym samym mówca porusza sprawę położenia b. górników-Polaków w zagłębiu karwińskim należącym do Czechosłowacji i składa rezolucję, wzywającą Rząd do jak najrychlejszego uregulowania wzajemności świadczeń w ubezpieczeniach społecznych między Polską i Czechosłowacją, co by pozwoliło tym górnikom na rewindykację składek w ubezpieczeniach wpłacanych w Czechosłowacji.

Również obszernie omówiona była działalność Funduszu Pracy. M. in. poseł Sowiński domagał się ponownego rozdzielenia funduszu pracy od funduszu bezrobocia, twierdząc, iż zlanie tych dwóch funduszów wpływa źle na działalność funduszu pracy zmniejszając możliwość zatrudnienia bezrobotnych.

KRZYWDA NIEŚLUBNYCH DZIECI

Posłanka Pełczyńska, która wskazała na straszne skutki nieuregulowania prawnego w sytuacji dzieci nieślubnych, apeluje do ministra Opieki Społecznej o nowelizację artykuł 305 kodeksu Napoleona, zabraniającego na terenie b. Kongresówki poszukiwania ojcostwa. Posł. Pełczyńska domaga się wydania ustawy regulującej sprawę dzieci nieślubnych i podrzuconych, zgłaszając gotowość wystąpienia z tego rodzaju projektem.

Mowa Ministra Romana

Pod koniec dyskusji ponownie głos zabrał Minister Kościałkowski, po czym przystąpiono do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. M. in. głos zabierał p. Minister Antoni Roman, skreślając najważniejsze zadania polityki przemysłowo-handlowej w Polsce. P. Minister podkreślił, iż centralnym punktem naszych wysiłków powinna być polityka uprzemysłowienia kraju. Dla utrzymania tendencji rozwoju przemysłu i handlu są zdaniem p. Ministra potrzebne trzy czynniki, a mian. utrzymanie należytego tempa inwestycyj publicznych i prywatnych, zachowanie opłacalności gospodarstw rolnych oraz odpowiednie kształtowanie się handlu zagranicznego równolegle do rozwoju wewnętrznego życia gospodarczego.

Omawiając zagadnienie interwencji i reglamentacji produkcji p. Minister wystąpił z krytyką karteli, stwierdzając, iż kartele w tym stanie rzeczy, w jakim one często u nas istnieją, sprzyjają krzepnięciu istniejącego stanu, nie troszczą się o rozwój produkcji i dlatego stanowią twór niepożądany.

ETATYZM

P. Minister omówił również zagadnienie etatyzmu, stwierdzając, iż etatyzm odgrywa ujemną rolę tylko wówczas, jeżeli odstrasza inicjatywę prywatną. Za jedną z dalszych podstawowych zasad polityki przemysłowo-handlowej uważa p. Minister zasadę fachowości oraz zasadę współpracy z sferami gospodarczymi jak również przestrzeganie harmonii we wszystkich poczynaniach gospodarczych.

Na zakończenie p. Minister stwierdza, iż nie kieruje się żadną doktryną gospodarczą ponieważ racja stanu dyktuje mu konieczność regulowania życia gospodarczego drogą złotego środka najpewniej prowadzącą do celu.

Zw. Pogrzebowy i Dobroczynności Z. z. Katowice.

Nasz członek

Śp. Knauer Paweł

zmarł przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 19 lutego rb po południu o godzinie 15 ze szpitala miejskiego ulica Raciborska

Zbiórka o godz 14.30 przy placu Dr Józefa Rostka. (465)

ZARZĄD.

Interpelacja Pełczyńskiej

WARSZAWA. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu p. poseł Pełczyńska złożyła interpelację w sprawie obrażającego uczucia narodu artykułu, umieszczonego w Dzienniku Wileńskim. W dzienniku tym ukazał się artykuł prof. Cywińskiego, w którym autor znieważył naród polski przez zelżenie czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Brak natychmiastowej interwencji ze strony władz doprowadził do znanej ostrej reakcji korpusu oficerskiego garnizonu wileńskiego. Ponadto grupy młodzieży zachowały się w niesłychany sposób, manifestując sympatię dla prof. Cywińskiego na wiecu a następnie w pochodzie, w którym wznoszono okrzyki przeciw Armii. P. posłanka Pełczyńska zapytuje, jakich Rząd zamierza użyć środków celem uniemożliwienia na przyszłość podobnie gorszących zajść.

Jak wiadomo, prof. Cywiński oraz redaktor „Dziennika Wileńskiego" p. Zwirzyński są postawieni w stan oskarżenia z art. 152 k. k., który przewiduje karę do 3 lat więzienia lub aresztu za lżenie narodu lub Państwa polskiego.

Sensacyjny plan polski
w sprawie emigracji żydowskiej

LONDYN. Rada międzynarodowej unii stowarzyszeń Ligi narodów odbyła w Londynie 3-dniowe posiedzenie.

Na posiedzeniu tym ustalono program kongresu unii, który odbędzie się w tym roku w Kopenhadze i zredagowano niektóre wnioski. Z ramienia polskiej federacji towarzystw przyjaciół Ligi Narodów w obradach brali udział: Jan Dębski i Łypacewicz. Z szeregu omówionych zagadnień na podkreślenie zasługuje sprawa żydowska z powodu petycji delegacji palestyńskiej.

W sprawie rozwiązania kwestii żydowskiej, delegacja polska przedstawiła na posiedzeniu obszerny memoriał i złożyła stosowny wniosek, który domaga się:

1) Otwarcia granic dla emigracji żydowskiej do państw, posiadających niewielki odsetek ludności żydowskiej, przeważnie wskutek wypędzenia żydów z tych krajów w ciągu wielu stuleci.

2) Udzielenia pomocy Żydom w ich dążeniu do utworzenia siedziby narodowej w Palestynie, względnie na innym terytorium.

3) Zorganizowanie międzynarodowej pomocy finansowej do akcji przesiedlenia Żydów z krajów, gdzie z powodu ich nadmiernej liczby są oni ciężarem dla gospodarki narodowej.

Sprawa powyższa została powierzona nie komisji mniejszościowej, ale prawno-politycznej. Stało się to wskutek zasadniczego stanowiska delegacji polskiej, że dopóki traktaty mniejszościowe nie zostaną zastosowane do wszystkich państw, delegacja polska w pracach komisji mniejszościowej międzynarodowej unii stowarzyszeń Ligi Narodów udziału brać nie będzie.

Memoriał Polski i wniosek delegacji polskiej wywołały wśród wszystkich delegacyj duże zainteresowanie.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA. W dniu 16 bm odbyło się pod przewodnictwem P. Premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone w głównej mierze

UNORMOWANIU ZAGADNIEŃ APROWIZACYJNYCH

w związku z ostatnimi uchwałami Komitetu Obrony Rzplitej.

Rada Ministrów przyjęła więc przede wszystkim projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o poruczeniu spraw aprowizacyjnych ministrowi rolnictwa i reform rolnych oraz związane z dekretem powyższym przepisy wykonawcze. Minister R. i R. R. skoncentruje w swym ręku całą aprowizację, wchodzącą w zakres obrony państwa. Dekret nie zmienia jednak żadnych przepisów ustawodawczych. Następnie uchwalono zmianę rozporządzenie P. Prezydenta R. P. o uposażeniu wojska i marynarki. Uchwalono rozporządzenie o obowiązkach i prawach, wynikających z odbywania przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej. Wreszcie uchwalno zarządzenie o rozwiązaniu sejmików wojewódzkich w Toruniu i Poznaniu w związku ze zmianą granic tych województw.

Maruszeczko w drodze do Warszawy

WARSZAWA. (tel. wł.) Groźny bandyta Maruszeczko, który przebywał dotychczas w więzieniu w Wadowicach, wysłany ma być w piątek do Warszawy pod eskortą 4 policjantów. Dnia 22 bm. stanie Maruszeczko przed stołecznym sądem okręgowym o zabójstwo wywiadowcy policji Bąka.

Samoloty wylądowały na krze Papanina

RYGA. Wczoraj, o godz. 18,35 wieczorem, lotnik Czerewiczny wystartował z pokładu lodołamacza „Murman" i dotarł do obozu prof. Papanina. W 20 minut później przyleciał pilot Własow z lodołamacza „Tajmir". Lotnicy dostarczyli uczonym sowieckim świeżych zapasów żywności.

Papanin i towarzysze przewiezieni zostaną samolotami na pokład łamaczy lodów.

„Tajmir" w ciągu nocy posunął się naprzód mimo silnej wichury i dużego zgęszczenia gór lodowych. Zwiększył również szybkość „Murman". Najdalej znajduje się lodołamacz „Jermark", tak, że prawdopodobnie nie zdąży on już zabrać papaninowców.

Kto wygrał!

I i II ciągnienie.

10 000 zł na nr 66901.

5 000 zł na nry 6820 99958 101644.

2 000 zł na nr 94739.

1 000 zł na nry 28037 28196 47139 80198 105764 106047 114988.

Po 500 zł 193477 55829 62816 10825 1037703 115961 117954 137033 143913 145986.

Po 250 zł 7602 24398 33063 34431 46076 53414 69688 69557 91599 92323 927704 97184 99594 107747 112264 114465 117293 123055 140976 164933 146739 155858

UCIECZKA 120 TRĘDOWATYCH.

CZERNIOWCE. Z obozu trędowatych w Tiklesztach (południowa Besarabja) uciekło przed kilku tygodniami 120 chorych. Poszukiwania pozostały bez skutku. Władze sanitarne wezwały ludność okoliczną do wskazywania miejsca przebywania zbiegłych trędowatych. W ostatnich dniach do zakładu zgłosiło się 18 zbiegów, prosząc o ponowne przyjęcie. Co do reszty chorych brak jakichkolwiek wiadomości.

ZNOSZĄ SZKOŁY WYZNANIOWE.

BERLIN. Prasa niemiecka donosi z Erfurtu, iż z dniem 1 kwietnia istniejące jeszcze w Nordhausen szkoły wyznaniowe (m. in. i katolicka) przekształcone będą na szkoły zbiorowe.

MILION CHŁOPCÓW NIEMIECKICH UCZY SIĘ STRZELAĆ.

BERLIN. Władze partii narodowo - socjalistycznej dążą do tego, aby cała młodzież niemiecka do 18 roku życia przeszła wyszkolenie strzeleckie z broni małokalibrowej. Chociaż w chwili obecnej milion chłopców pobiera naukę strzelania, władze zamierzają do rozpowszechnienia tego sportu wśród najszerszych kół młodzieży niemieckiej. W tym celu wprowadza się we wszystkich oddziałach „Hitlerjugend" strzelanie z karabinów małokalibrowych, a całe Niemcy pokrywa się siecią strzelnic.

Nowy koń trojański

Korespondencja własna „Polski Zachodniej"

Berlin, 15 lutego.

Gdy w sobotę, dnia 12 lutego dziennikarze zagraniczni poczęli dobijać się do ministerstwa spraw zagr. w Berlinie i zapytywać, co wiadomo o spotkaniu Hitler — Schuschnigg, odpowiedziano im, że całe to spotkanie to tylko „śmieszne pogłoski". Wieczorem wydano jednak komunikat wysoce skąpej treści.

Raz jeszcze okazało się, że

URZĘDNICY AUSSENMINISTERIUM PRZESZY — DOWIADUJĄ SIĘ OD DZIENNIKARZY ZAGR. O TYM, CO SIĘ DZIEJE.

Urzędnicy partyjni może i coś słyszeli, ale bali się domyślać. Albowiem nowina o spotkaniu Hitler — Schuschnigg przyjęta została w kołach radykałów, zwolenników polityki „Immer beste druf!" niechętnie. Co, znowu cackanie się z Austrią? Po jaką cholerę? Dajmy łupnia tym gościom! „Ten szwindel musi się skończyć!" jak powiedział o niezawisłej Austrii jeden z czołowych ludzi Rzeszy, najmłodszy marszałek polny Niemiec...

Dla nikogo nie było tajemnicą, iż

CAŁY UKŁAD AUSTRO-NIEMIECKI Z LIPCA 1936 OKAZAŁ SIĘ PORONIONY.

Żaden punkt układu nie został zrealizowany. Ostatnim owocem tej ugody był spisek dra Tawsa we Wiedniu, gdzie planowano nowy „putsch", zamach na Schuschnigga oraz pomoc formacyj SS i SA dla buntowników.

W tych warunkach wojaż Schuschnigga był aktem niebylejakiej odwagi. Jechał sam — albowiem elegancki i zbytnio układny dr Gwido Schmidt nie niebylejakiej odwagi. Jechał sam — albowiem elegancki i zbytnio układny dr Gwido Schmidt nie należy do twardych graczy — prosto w jaskinię lwa, ażeby wystawionym być na całodzienny atak wszystkich czołowych przedstawicieli Trzeciej Rzeszy.

Już to samo dowodzi, że

SCHUSCHNIGG JEST CZŁOWIEKIEM ODWAGI I CHARAKTERU.

Nie dał się zacukać, nie dał się osaczyć przez gromadę atakujących. Położył „veto" przeciwko żądaniu wprowadzenia aż 4 hitlerowców do rządu, a co najważniejsze: powierzenia steru ministerstwa spraw wewn. oraz szefostwa policji jednej osobie: drowi Seyss-Inquart.

Ten pan o złożonem nazwisku pełnił już w Vaterländische Front funkcję kierownika tzw. referatu pogodzenia, który miał wylewać oliwę na fluktu nazismu austriackiego i odprężyć sytuację z żywiołami, zwanemi dyskretnie „nacjonalistami". Dr. Seyss-Inquart nie wysilał się zbytnio na tym stanowisku, albowiem — dano mu zamało swobody. Wyjeżdżał często do Berlina po natchnienia. Wreszcie wysłudano go z jego stanowiska komisarza od ugody.

Teraz w około jego osoby toczy się bój. Dr. Seyss Inquart miałby otrzymać pieczę nad policją, czyli — przymknąć oko na to, co się będzie działo. Wtedy regime Schuschnigga może pożegnać się z snem. Nie wie bowiem ani dnia ani godziny....

Nic więc dziwnego, że Schuschnigg przejrzał tę niewinną grę i powiedział: „nie bawię się w takie kawały". Zaapelował do Mussoliniego, ażeby rozsądził tę więcej niż delikatną sytuację, albowiem

STERNIK AUSTRII ROZUMIE, ŻE ZA OFERTĄ BERLINA KRYJE SIĘ — ULTIMATUM.

Jeżeli nie, drogi panie, to pohulamy w Austrii.

Podobno telefon Schuschnigga do Rzymu nie zastał Mussoliniego. Czyżby nieobecność ta była — celowa? Swojego czasu w r. 1933 w Monachium uciekał przed Schuschnigg.em Hitler, twierdząc przez swojego adjutanta Hessa, że go niema. Teraz z kolei Mussolini jest nieobecny — bo mu tak pewnie wygodniej.

Hitlera nie było w jesieni 1933, albowiem miał już inne zamiary wobec Wiednia, zrealizowane czy raczej napoczęte w lecie 1934, w zimie 1938 niema w Rzymie Mussoliniego, albowiem — już zmienił swoje zamiary wobec Austrii...

Berol.

Fiński minister oświaty p. Uuno Hannuto, zwiedził w towarzystwie min. Świętosławskiego szereg szkół warszawskich. Na zdjęciu moment z wizyty ministra Hannuli i ministra Świętosławskiego w Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych.

Za 3 miesiące przełożenie zwłok Marsz. Piłsudskiego do nowej trumny

We wtorek bawił w Krakowie mjr. dr Kaliciński, który dokonał oględzin zmumifikowanych zwłok Marsz. Piłsudskiego.

Mjr. Kaliciński interesował się również postępem prac nad nową srebrną trumną w zakładach technicznych Piotra Selpa i syna. Jak wiadomo, trumna ta będzie składała się z płyt srebrnych kutych ręcznie a wykonana będzie według projektu rektora Jastrzębowskiego.

Z końcem bież. miesiąca przybędzie do Krakowa specjalna komisja która zbada przebieg mumifikacji zwłok Marsz. J. Piłsudskiego.

Jak słychać, nowa trumna srebrna ma być wykonaną za 3 miesiące po czym nastąpi przełożenie zwłok Marsz. J. Piłsudskiego do nowej ostatecznej trumny.

Na marginesie

Alarmiści niemieccy

Po namyśle, bo w kilka dni po Zjeździe Delegatów Polskiego Związku Zachodniego w Warszawie, „Der Oberschlesische Wanderer", organ NSDAP w Gliwicach, dał na czołowym miejscu ciekawe sprawozdanie ze Zjazdu.

Dowiadujemy się stąd, że Polski Związek Zachodni, urządził Zjazd właśnie 30 i 31. I. br., gdyż w tym samym czasie cały naród niemiecki święcił uroczysty dzień, w którym przed 5 laty Wódz objął władzę w Niemczech i doprowadził do rozbudowy siły wewnętrznej i uzmocnienia pokoju międzynarodowego.

Dalszy ciąg jest niemniej sensacyjny: Wyraz zastarzałej nienawiści przeciwko narodowi niemieckiemu, unoszącej się nad zjazdem, dał poprzedni minister spraw zagranicznych, a obecny dyrektor Zaleski. Zaleski już w Genewie prowadził zaciętą walkę przeciw naturalnym uprawnieniom ludności niemieckiej w Polsce.

Można wskazać na tragizm sytuacji — pisze dalej „Wanderer" — odpowiadający na tym, że odpowiedzialny kierownik polityki zagranicznej w Rządzie Polskim, minister spraw zagranicznych, Beck, uczciwie stara się o porozumienie z Niemcami, a z drugiej strony polska polityka na odcinku wewnętrznym nie może określić swego stanowiska, któreby położyło kres działalności ducha przeszłości, judzącego przeciwko innym narodom, do których w chwili obecnej przyłączył się dawny minister spraw zagranicznych obecny dyr. Zaleski.

Na marginesie tego wystąpienia „Wanderera" nasuwają się następujące uwagi: Przez pomieszanie (celowe, bo w kilka dni po Zjeździe) b. min. Augusta Zaleskiego z dyr. Mieczysławem Zaleskim, organ NSDAP fabrykuje plotkę, którą operuje na terenie Śląska, zamieszkałego w wielkiej liczbie przez Polaków, budząc nieufność do polskiej polityki.

Walcząc z Polską nieuczciwymi metodami nie doprowadzi się do wzajemnego zrozumienia dwu sąsiadujących narodów.

Jak uciekał Butenko

PARYŻ. Havas donosi z Rzymu, że b. sowiecki charge d'affaires w Bukareszcie Butenko został wczoraj zrana przyjęty przez ministra spraw zagr. Butenko raz jeszcze wyjaśnił powody, które skłoniły go do ucieczki. Jak się okazuje Butenko przekroczył granicę jugosłowiańsko-włoską w m. Postumia dn. 11 bm. za fałszywym paszportem. Po przybyciu do Mediolanu zgłosił się do władz włoskich, którym wyjawił swe prawdziwe nazwisko. Z Bukaresztu zawezwano członka tamtejszego poselstwa włoskiego, który znał Butenkę osobiście. Po zidentyfikowaniu jego osoby Butenko odjechał do Rzymu, dokąd przybył dn. 13 bm. wieczorem.

Handel zagraniczny Polski w styczniu rb.

WARSZAWA. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego w miesiącu styczniu przedstawiał się następująco:

Przywóz — 292.720 ton wartości 108.368 tys. zł.

Wywóz — 1. 245.898 ton wartości 91.508 tys. zł.

Saldo ujemne w mies. styczniu wynosi 11.855 tys. zł. Na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął w znacznej części przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie powoduje odpływu walut z Polski.

Zagadkowy zgon syna Trockiego w klinice paryskiej

PARYŻ. Wczoraj doniesiono o niespodziewanym zgonie w klinice paryskiej syna Trockiego Leona. **Zmarł on po operacji wśród tajemniczych okoliczności.** Poczynają krążyć pogłoski wskazujące, **że śmierć operowanego spowodowana została intrygami jego wrogów. Operacja dokonana została w normalnych warunkach z dobrym rezultatem i rekonwalescencja następowała szybko. Dlatego też wiadomość o jego śmierci zaskoczyła przyjaciół rodziny Trockich, którzy żądają obecnie autopsji i dowodu, że zmarły nie padł ofiarą żadnego zamachu czy zatrucia.** Jednocześnie rozeszły się w Paryżu pogłoski, że były sekretarz Trockiego Erwin Wolf został uprowadzony przez agentów GPU. z terenu Hiszpanii do Moskwy. Pomiędzy obu wypadkami dopatrują się tu pewnej łączności.

WYDANIE „MEIN KAMPF" DLA MŁODOŻEŃCÓW.

BERLIN. 25 000 miast i gmin niemieckich zastosowało się do wezwania ministra spraw wewnętrznych z przed dwóch lat w sprawie doręczenia każdemu młodemu małżeństwu książki Hitlera „Mein Kampf". Centralna instytucja wydawnicza NSDAP musiała wydać w tym celu specjalne wydanie tej książki.

Katowice będą gościć przyrodników z całej Polski

W najbliższą niedzielę w Katowicach odbędzie się Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.

Towarzystwo, którego Zarząd Główny mieści się we Lwowie — spełnia doniosłą rolę wychowawczo-naukową w społeczeństwie polskim już od roku 1875, stawiając sobie jako cel: **badanie wszechstronne przyrody ojczystej, pielęgnowanie nauk przyrodniczych i obznajamianie się z ich postępem, staranie się o ich rozwój i rozpowszechnianie, wspieranie się wzajemne w pracy naukowej.**

Jako środki do osiągnięcia tego celu Towarzystwo urządza odczyty naukowe, wydaje i wspiera pisma przyrodnicze, urządza zjazdy i wycieczki naukowe, zakłada stacje i pracownie naukowe. W wydawnictwach pt. „Kosmos A" i „Kosmos B" znajdują się wartościowe prace przyrodnicze, zaś w czasopiśmie: „Wszechświat" popularne artykuły i przegląd postępu wiedzy przyrodniczej w całym świecie. Działalność swą rozwija Pol. Tow. Przyr. w całej Polsce za pośrednictwem swych oddziałów.

W Katowicach ma siedzibę Oddział Śląski P. T. Przyr. im. Kopernika i rozwija żywą działalność na terenie Śląska od 10 lat.

Doroczne walne zgromadzenia odbywają się w różnych miastach Polski, a w bież. roku **Zarząd Główny postanowił odbyć Zjazd po raz pierwszy na Śląsku. W Walnym Zgromadzeniu wezmą udział delegaci Towarzystwa z całej Polski, wśród których jest wielu wybitnych przedstawicieli ze świata naukowego.**

Walne Zgromadzenia poprzedzą obrady Zarządu Głównego, które odbędą się 19 bm. (w sobotę) w Oddziale Przyrodnicz. Muzeum Śląskiego (Śl. Techn. Zakłady Naukowe) — Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę o godz. 10-ej w sali Sejmu Śląskiego. Po otwarciu Walnego Zgromadzenia odbędzie się wykład prof. dra Eugeniusza Rybki pt: „Rozwój idei astronomicznych od Kopernika do czasów obecnych". Po odczycie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Otwarcie Zjazdu zaszczyci swą obecnością: P. Wojewoda dr Michał Grażyński oraz szereg wybitnych osobistości śląskich.

Wstęp dla publiczności na część odczytową wolny za zaproszeniami, które otrzymać można wcześniej w Oddziale Przyrodniczym Muzeum Śląskiego (w Śl. Techn. Zakładach Naukowych) lub przy wejściu.

ĆWIERĆ MILIARDA DOLARÓW NA BEZROBOTNYCH.

WASZYNGTON. Większością 325 przeciwko 23 głosom izba reprezentantów uchwaliła 250 miljonów dolar kredytu na cele pomocy bezrobotnym w okresie do 30 czerwca 1938 r. zgodnie z żądaniem prezydenta Roosevelta.

Dziennik Wileński zawieszony

WILNO. Sąd okręgowy w Wilnie rozpoznawał wniosek prokuratora sądu okręgowego o zawieszenie czasopisma „Dziennik Wileński".

Zgodnie z wnioskiem prokuratora sąd postanowił zawiesić czasopismo „Dziennik Wileński" do czasu wydania wyroku w sprawie St. Cywińskiego i A. Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 152 k. k.

RASOWE WZGLĘDY A PODATEK DOCHODOWY W RZESZY.

BERLIN. W ostatnich dniach ogłoszono nowe postanowienia w sprawie podatku dochodowego i podatku od uposażeń. Najbardziej charakterystycznym momentem jest zastosowanie po raz pierwszy w ustawodawstwie podatkowym rasowego punktu widzenia. Wyłączono mianowicie żydów od ulg podatkowych przyznawanych z tytułu małżeństwa i posiadania dzieci. Dalszym krokiem w kierunku uprzywilejowania małżeństw jest postanowienie stwierdzające, że małżeństwa pracujące zawodowo przysługują również ulgi podatkowe z tytułu posiadania dzieci, niezależnie od ulg przyznanych mężowi.

Bywa tak, bywa

Spojrzenie z nad bufetu

Tylko tu, przy bufecie krótkie wytchnienie. Z łokciem opartym o pochlapany piwem wierzch bufetowej lady, można chwilę przystanąć, chwilę popatrzeć.

Wprawdzie powieki chętnie opadłyby na oczy przetarte bezsennością, ale Ferdynand rozstwiera je przemocą. Nie można zasnąć. Jakże? Drzemiący kelner?

Chociaż po prawdzie cała ta sala wygląda nie inaczej niż senna zmora. Lampy ledwie mającą w obłokach dymu. Ludzie skuleni, zmięci, wstrząsani częstym dreszczem, a głowami opartymi o blaty stołów.

Aż trudno w to uwierzyć, że to ta sama sala, gdzie w dzień przy białych, czystych serwetach, za doniczkami świeżo skropionych kwiatów siedzą prościutko ludzie pilnie strzegący każdego ze swych ruchów i odezwania.

Jedna tylko tablica sygnałów odjazdowych pełni bez zmiany informacyjną służbę. Tylko że teraz rzadko ściąga uwagę, bo też i mało tu prawdziwych pasażerów.

Ferdynand wodzi wzrokiem po dwu najbliższych stołach. Jakaś rodzinka powracająca z bolu. Tak, ci czekają na pociąg, nie przyszli tu z uciechy. Mama sennym podbródkiem dawno dotyka stołu, papa chrapie szeroko na krześle rozwalony. Tylko córeczka dziwnie ponurym wzrokiem patrzy na czubki srebrnych, balowych pantofelków. Są świeże jak ze sklepu, niezadeptane. Mówią wymownie o całej sumie marzeń, które się nie spełniły.

Na prawo dobroduszny, gruby jegomość na cały głos wynurza swoją uciechę. Wychyla raz po raz kieliszki z „kropelkami" mimo protestów żony, wyraźnie zrozpaczonej.

Trzy jakieś ciemne typy radzą pod samą ścianą. Szeregi cyfr smarują paznokciem po serwecie.

Samotna dama w czapce z zielonym piórkiem wyczekująco szuka wśród sali towarzysza.

Ku bufetowej ladzie podchodzą teraz jacyś dwaj przyjaciele. Na chwiejnych nogach, jednak prosto do celu.

— Te, kelner! — woła starszy — precz z tymi talerzami.

Lecz nim Ferdynand zdołał odsunąć na bok, lecą na ziemię, strącone energicznym gestem pijaka. Rumor i brzęk przechodzi bez wrażenia. Tylko z paru stolików zwracają się w tę stronę senne, bezmyślne twarze.

— Pan będzie łaskaw zapłacić za talerze — mówi Ferdynand dziwnie stanowczym tonem.

— Poszedł precz durak — odpala zaczepiony.

Twarz Ferdynanda przebiega nagły skurcz. Ale znika tak szybko, jak się pojawił.

— Pan będzie łaskaw płacić — nieco głośniej powtarza.

— Ja ci pokażę, drabie — rwie się tamten do bitki.

— Zostaw go Oswald, zostaw. To jest morowy chłop, gość z naszej wiary — powściąga go przyjaciel mocno zaklopotany.

Morowy chłop, powiadasz? Morowy? No to płacę. Jak mówisz, że morowy, to co innego. Jak taki, niech da pyska. Bidna ofiara — rozczula się pijany niespodziewanie.

Nagle Ferdynand czuje na swojej twarzy oddech pijaka pełen kwaśnych wyziewów.

Lecz trzeba opanować objawy wstrętu, tak jak się pokonało odruchy gniewu.

I kiedy przyjaciele odchodzą od stolika, nikt by nie poznał nic po Ferdynandzie. I tutaj podaje „barszczyk". Tam zręcznym ruchem zmiata z serwety popiół i niedopałki.

Przesuwa się tak zgrabnie pomiędzy stolikami, czujny na każdy gest, na każde zawołanie.

Na całej sali, podobnej sennej zmorze jeden, jedyny człowiek. Prosty, schludny i trzeźwy. Zapracowany.

Mąż i kochanka katowali żonę
do utraty zmysłów

W sądzie okr. w Sosnowcu rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko Stefanowi Gajewskiemu, oskarżonemu o nieludzkie postępowanie z umysłowo chorą żoną.

Do prokuratury wpłynęła zbiorowa skarga sąsiadów Gajewskich, iż Gajewska wskutek maltretowania jej przez męża dostała obłędu. Nieszczęśliwą kobietę maltretował nie tylko **mąż**, lecz i jego przyjaciółka Aniela **Kopciówna, z którą G. zamieszkał.**

Przeprowadzone na miejscu śledztwo potwierdziło zarzuty i jak ustalono, Gajewska wypędzono z mieszkania i żyła ona z jałmużny. Kopciówną osadzono w więzieniu. Rozprawę odroczono z powodu niestawienia się Gajewskiej, która leczy się w szpitalu w Rybniku. Osk. Gajewskiemu i Kopciównej grozi kara do 5 lat więzienia.

Biciem w dzwony witają narodziny dziecka

W jednej z wiosek niemieckich pod Augsburgiem zachował się do dziś, datujący się z XVI wieku zwyczaj obwieszczania dzwonieniem narodzin nowego obywatela lub obywatelki wioski.

W dniu urodzin dziecka o godz. 4-tej po poł., lub gdy rozwiązanie nast. później, to nazajutrz dźwięk wielkiego dzwonu obwieszcza całej okolicy przyjście na świat nowego obywatela. Zdarzyło się raz, że jednocześnie przyszło na świat dwoje dzieci, w jednej rodzinie chłopiec, w drugiej dziewczynka. Dzwonnik zadzwonił najpierw na intencję chłopca, przy czym dzwonienie trwało przepisowy kwadrans, następnie przez 5 minut na intencję dziewczynki.

Baletmistrz królewskiej flamandzkiej opery w Antwerpii p. Władysław Karnecki, został odznaczony złotym medalem za działalność społeczną i filantropijną. Na cześć naszego rodaka rada miejska Antwerpii wydała raut. Na zdjęciu — balet flamandzki dyr. Władysława Karneckiego.

Angielskie radio szuka upiorów

„Dawniej wierzono w duchy" — mówimy. Jest to pogląd fałszywy, ponieważ w duchy i czary wierzy się jeszcze i dzisiaj. Zwłaszcza z zamkami rycerskimi i ich ruinami lud chętnie łączy opowiadania o ukazywaniu się duchów i strachów. Znajdą się nawet tacy, którzy „na własne oczy" widzieli duchy i „na własne uszy" słyszeli ich niesamowite głosy i jęki.

Dlatego angielskie radiostacje — jak podaje prasa — zdecydowało się zdradzić słuchaczom te strachy przy pomocy mikrofonu a zarazem, korzystając z wynalazku przesyłania obrazów na odległość, pokazać im te różne „białe panie", które włóczą się po zamkach i ruinach.

Jednakowóż wysiłki radia są bezowocne, gdyż licznym reporterom, wysłanym do Szkocji do około 20 zamków i ruin, nie udało się spotkać owych legendarnych „białych pań". Widocznie boją się nowoczesnej techniki.

Pomysłowy restaurator

Właściciel pewnego zakładu gastronomicznego w Paryżu (bezmięsnego) wpadł na znakomity sposób reklamowy. U wejścia do restauracji wywiesił wielkich rozmiarów tablicę, zawierającą spis potraw. Spis ten odznacza się tym, że oprócz nazwy potraw i ceny, podawana jest również wartość odżywcza i działanie spożytej potrawy. I tak np. dowiadujemy się, że spożywanie szpinaku podtrzymuje energię i wolę. Karotkę poleca się złośliwcom i żółciowcom. Fasola jest dobra dla marzycieli, groszek zaleca się paniom o usposobieniu kokieteryjnym. Wreszcie kartofle wpływają znakomicie na spokojne i prawidłowe myślenie i równowagę duchową oraz niweczą skłonności do sentymentalizmu.

Ludzie czytają to dają się przekonywać. Restauracja jest zawsze pełna.

Jugosłowiański Landru

W Kruszewac, mieście położonym w Jugosławii, skazany został na dożywotnie więzienie miejscowy chłop Milutin Milkovac. Skazany na tak ciężką karę nie wyraził żalu z popełnionych zbrodni.

Lat temu 20, gdy Milkovac był dorodnym młodzieńcem, zakochał się w córce bogatego, miejscowego gospodarza i podczas kłótni, wywołanej zazdrością, przebił ją krótkim nożem serbskim, jaki wieśniacy tamtejsi noszą przy sobie. Skazany na parę lat więzienia i po odsiedzeniu kary wypuszczony na wolność ożenił się Milkovac z córką kupca, którą w pożyciu małżeńskim dręczył wszelkimi sposobami i w końcu zamordował, za co został skazany na 15 lat więzienia.

Wreszcie niedawno, po opuszczeniu więzienia ożenił się po raz drugi z starszą już wdową. Pożycie jego nie było dobre. Milkovac korzystając ze snu żony, skrępował ją straszliwie pokaleczył, obcinając jej język. Sąd skazał niepoprawnego zbrodniarza na więzienie dożywotnie

EMIL GABORIAU

DYWIADOWCA

23)

Nie spojrzawszy już więcej w stronę zdetonowanego ajenta, wyjął z teki sekretarza dwa drukowane blankiety, a po ich wypełnieniu dał je Zewrolowi ze słowy:

— Oto są dwa rozkazy uwięzienia. Na ich podstawie proszę przewieźć obwinionego i właścicielkę szynkowni z aresztu policyjnego do więzienia, gdzie mają być trzymani w odosobnieniu.

Po wydaniu tego rozkazu d'Escorval zwrócił się w stronę lekarzy. Tymczasem Lekok, nie zważając na tak szorstką odprawę podszedł ponownie do sędziego.

— Czy mógłbym prosić — powiedział — by misja ta mnie zstała powierzona?

— Nie, możesz mi bowiem tutaj być potrzebny.

— Panie sędzio — ponowił prośbę Lekok — możeby mi się udało znaleźć tam jakiś ślad...

D'Escorval spojrzał baczniej na ajenta, którego gorliwości nic zrazić nie było w stanie.

— Niech i tak będzie — powiedział — lecz w takim razie musisz na mnie czekać w Prefekturze, dokąd udam się po załatwieniu spraw tutaj.

Lekok nie pozwalał powtarzać sobie dwa razy rozkazu. Pochwycił polecenia uwięzienia i wybiegł szybko z nimi na ulicę.

Nie biegł, lecz pędził z nimi. O tym, iż całą noc spędził bezsennie zapomniał jego silny organizm. Nigdy nie czuł się tak lekkim i rzeźwym.

Ożywiała go nadzieja, toteż byłby zupełnie szczęśliwy, gdyby miał do czynienia z jakimś innym sędzią śledczym.

Pan d'Escorval mroził go, paraliżował jego poczynania. A przytem z jakąś nieukrywaną pogardą mierzył go wzrokiem, tonem wyniosłym nakazywał mu milczenie bez względu na to, iż przed chwilą chwalił jego pracę!

— Niech tam! — powiedział sobie — trzeba zacisnąć zęby!

I biegł.

ROZDZIAŁ XI.

Więzień.

Gdy po dwudziestominutowym biegu znalazł się Lekok na roku ulicy Choisy, ujrzał dozorcę aresztu przechadzającego się z fajką w zębach przed odwachem.

Po jego zafrasowanej minie i niespokojnych ruchach łatwo zauważyć było można, iż ma w klatce jakiegoś niezwykłego ptaszka.

Gdy ujrzał młodego ajenta, czoło rozjaśniło się mu odrazu.

— Przynosisz jakieś nowiny? — zapytał.

— Tak jest, mam rozkaz przewiezienia aresztowanych do Prefektury.

Dozorca z zadowoleniem zatarł ręce.

— Niech ich tam Pan Bóg prowadzi. Bo ja ich mam już dosyć. Noc była dość obfita, bo mi aż trójkę lokatorów przywiedziono.

— Jednego pijaka. Prawda. Cóż się z nim stało?

Dozorca wzruszył ramionami.

— Cóż się stać miało!? — To był jakiś poczciwy człeczyna, który całą noc zapustną spędził przykładnie u przyjaciół nad butelką. Toteż, gdy wyszedł rano na powietrze, to go odrazu jak obuchem zamroczyło. Tłumaczył nam to po wytrzeźwieniu z jakieś pół godziny i powiem ci, mój drogi, iż nigdy nie zdarzyło mi się widzieć człowieka tak bardzo strapionego. — Płakał z żalu powtarzając bezustannie: „Co za wstyd! co żona powie na to?... co pomyślą sobie dzieci..."

— Dużo mówił o swej żonie?

— Bezustannie o niej mówił. Parokrotnie znalazło się na jego ustach imię żony. Eudoksja?... albo może Leokadia?... coś podobnego... Przypuszczał, biedaczysko, że po pijanemu dopuścił się jakiegoś przestępstwa i że za nie został uwięziony. Prosił, by mu wolno było zawiadomić przez posłańca żonę o tym, co się stało. A gdy mu powiedziano, że jest wolny, to powiadam ci chłopcze, zdawało się wszystkim, iż oszaleje z radości. Ręce nam całował. Gdy go wypuszczono szorował do domu że aż się kurzyło za nim.

— Siedział w jednej celi z mordercą oczywiście?

— Naturalnie. Przecież nie ma drugiej męskiej celi.

— Rozmawiali ze sobą?

— Rozmawiali?... Paradne!... Ależ mówiłem ci przecież, iż był pijany jak bela. Gdy go posadzono w celi na ławie, momentalnie zsunął się z niej i padł wyciągnięty jak kłoda na ziemię. Gdy tylko wrócił do przytomności, wypuściliśmy go natychmiast. Nie, ci dwaj nie zamienili ze sobą ani jednego słowa.

Lekok przyjął to wyjaśnienie w milczeniu. Nie miał żadnej ochoty dzielić się z dozorcą myślami, zwłaszcza, iż nie były one najweselsze.

— Nie ma się co łudzić. To był spólnik, nikt inny. I trzeba przyznać, iż jest on dzielny, śmiały i przedsiębiorczy. Gdy my dążyliśmy za jego śladami, on nas szpiegował. Gdy oddaliliśmy się wystarczająco od miejsca zbrodni, on zdobył się na czyn odważny i wrócił do szynku. Następnie dał się ująć i przy pomocy dziecinnie prostego podstępu zdołał się rozmówić z mordercą. I jak po mistrzowsku odegrał swą rolę! — Wszystkich strażników wyprowadził w pole, a oni przecież znają się na pijakach! Ja jednak wiem, iż to był on i jest to mój atut. Wiem również, iż należy wierzyć temu, co on tutaj mówił. Rozpowiadał o żonie i dzieciach, a więc wiem o nim to, iż niema ani żony, ani dzieci.

— Jak wyglądał ten pijany? — zapytał dozorcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z kopalń i hut

Z obrad komisji Sejmu Śląskiego

Obniżka komornego przedłużona

Mieszkania w budynkach kopalnianych ponownie objęte ochroną lokatorów

W środę obradowały Komisje budowlano-mieszkaniowa i budżetowo-skarbowa Sejmu Śląskiego. Komisja budowlana przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli oraz projekt ustawy w sprawie **obniżki komornego i zmiany ustawy o ochronie lokatorów.**

OBNIŻKA KOMORNEGO ZOSTAŁA PRZEDŁUŻONA DO KOŃCA GRUDNIA 1938 R.

zaś z pod ochrony lokatorów postanowiła komisja wyjąć mieszkania 5-cio pokojowe i większe, z wyjątkiem mieszkań zajmowanych przez urzędników państwowych i samorządowych. Poza tym postanowiono objąć ochroną lokatorów mieszkania w budynkach fabrycznych i kopalnianych. Mieszkania te zwolniono przed dwoma laty z pod ochrony lokatorów na skutek przyrzeczenia przedstawicieli ciężkiego przemysłu, że przemysł ten przystąpi do budowy mieszkań dla swych robotników. Ponieważ to dotychczas nie nastąpiło, postanowiła komisja objąć ponownie ochroną lokatorów wspomniane mieszkania.

Komisja budżetowo-skarbowa obradowała nad budżetem administracji domów skarbowych i ogólnego zarządu skarbowego. Dłuższy referat w sprawie administracji nieruchomościami Skarbu Państwa i Skarbu Śląskiego wygłosił naczelnik Wydziału Budżetowego p. Piechaczek. Z przemówienia jego wynikało, że administracja domów skarbowych zarządza **161 nieruchomościami państwowymi i 125 obiektami Skarbu Śląskiego.** Są to przeważnie gmachy urzędowe, domy mieszkalne i parcele. Wartość tych obiektów oceniana jest na 72 miliony zł. Budżet administracji domów skarbowych przyjęto po krótkiej dyskusji bez zmian.

Następnie zabrał głos naczelnik Wydziału Skarbowego p. Urban, który zobrazował całokształt agend administracji skarbowej. Z przemówienia jego wynikało, że w ostatnich latach daje się zauważyć **dość liczne występowanie wykwalifikowanego personelu z urzędów skarbowych,** wskutek tego zachodzi konieczność przyjmowania i szkolenia nowych sił. W roku ubiegłym przyjęto do służby skarbowej 184 urzędników.

Przechodząc do działu podatków bezpośrednich stwierdził p. nacz. Urban, że **ilość odwołań od wymiarów podatkowych stale spada,** co świadczyłoby o tym, że wymiary te opierają się na realnych podstawach. Wysokość zaległości podatkowych spadła w ostatnim roku bardzo znacznie. Wypadki ściągania tych zaległości w drodze egzekucji są również mniej częste, gdyż podczas gdy w roku 1934 było 6748 wypadków licytacyjnych sprzedaży, **to w roku ubiegłym wypadków tych było już tylko 2 586.**

O ile chodzi o wymiary podatkowe, to Wydział Skarbowy dąży do oparcia tych wymiarów na realnych danych, a tymi danemi są przede wszystkim zeznania samych płatników oraz dane z ksiąg handlowych. Jeżeli z tych źródeł osiągnięcie odpowiednich danych jest niemożliwe, to korzysta się z opinii biegłych, wyznaczonych przez organizacje gospodarcze i zawodowe. **Zerwano natomiast zupełnie z t. zw. informatorami.** Stosowana jest poza tym zasada, że płatnik, który wywiązuje się solidnie z swoich obowiązków wobec Skarbu, może liczyć na przychylne ustosunkowanie się doń władz skarbowych. Jeżeli tego rodzaju płatnik popadnie z przyczyn niezawinionych w trudności finansowe, to należy mu iść na rękę, **natomiast z całą bezwzględnością postępuje się z takimi płatnikami, którzy okazują**

ZŁOŚLIWĄ OPORNOŚĆ W PŁACENIU PODATKÓW.

Po tych wywodach zabrał głos p. poseł dr Karczewski, który stwierdził, że urzędy skarbowe obarczają zanadto najrozmaitszymi pracami poszczególne urzędy gminne. Dalej zwraca mówca uwagę na bądź co bądź dużą jeszcze sumę zaległości podatkowych, domagając się uporządkowania tego zagadnienia.

Poseł Urbańczyk zaznacza, że zdarzają się jeszcze wypadki nieodpowiedniego obchodzenia się urzędników skarbowych z płatnikami. Przyznaje jednak, że urzędnicy ci pracują w warunkach anormalnych, gdyż pomieszczenia dla urzędów skarbowych są zbyt szczupłe i niewygodne. **Urzędnicy są też zanadto obarczeni pracą i wycieńczeni stosowaniem nadgodzin.**

Poseł Płonka Bartłomiej przykłada wielką wagę do wyjazdów naczelników urzędów skarbowych do poszczególnych miejscowości, gdzie płatnicy na miejscu mogą uzyskać odpowiednie wyjaśnienia lub wnieść zażalenia.

Poseł Kot domaga się również lepszego obchodzenia się w urzędach skarbowych z płatnikami, oraz zwraca uwagę na to, że w wypadku niesłusznego ściągnięcia podatku płatnicy muszą nieraz długo czekać na zwrot niesłusznie pobranych kwot.

Poseł Palarczyk domaga się łagodniejszego stosowania kar. Z umarzania podatków korzystają przeważnie płatnicy oporni, którzy przez kilka lat podatku nie płacą, a następnie uzyskują ulgi.

Poseł Michalski zwraca uwagę, że dochody podatku specjalnego powinny wpływać do Skarbu Śląskiego, a nie do Skarbu Państwa — i domaga się poczynienia w tej kwestii odpowiednich starań. Dalej domaga się by funkcjonariuszom śląskim począwszy od nowego roku budżetowego zaczęto zwracać podatek specjalny tak, jak się to dzieje w związkach komunalnych.

Po tej dyskusji i wyjaśnieniach udzielonych przez naczelnika Wydziału Skarbowego, komisja przyjęła budżet ogólnego zarządu skarbowego i administracji skarbowej. Poza tym przyjęła komisja w trzecim czytaniu trzy projekty ustaw dot. sprzedaży nieruchomości Skarbu Śląskiego w różnych miejscowych.

PO POWROCIE.

Filipcińscy wracają z 3-miesięcznej podróży.

— Co słychać? — pyta się pan Filipciński dozorcy domu, któremu polecił czuwać nad mieszkaniem.

— Chwała Bogu, wszystko w porządku, tylko państwo zapomnieli zgasić elektryki w mieszkaniu i zapomnieli zakręcić przed wyjazdem kran w łazience.

Protest przeciw zamierzonemu zlikwidowaniu rady zakładowej

Szopienice, 18 lutego.

W ostatnich dniach odbyło się w Szopienicach zebranie załogi robotników Spółki Giesche zatrudnionych w zakładzie elektrolitycznym. **Z ramienia Zjednoczonych Związków Zawodowych w zebraniu wziął udział p. sekr. Sitek.** Pod koniec obrad zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję następującej treści:

1) Zebrani domagają się od przedstawicieli związków zawodowych, aby przy układach ze Związkiem Pracodawców wciągnięto całą umowę odrębną obowiązującą w zakładzie elektrolitycznym z premiami i poprawkami wymienionymi przez sekretarzy związkowych odnośnie do przeszeregowania niektórych kategoryj robotników. W razie sprzeciwu ze strony pracodawców, sekretarze związkowi powinni natychmiast wycofać swój wniosek o zaszeregowanie zakładu elektrolitycznego do ogólnej umowy przemysłu metalowego, a umowa teraźniejsza winna mieć nadal moc obowiązującą o dotychczasowej treści:

2) Załoga dowiedziawszy się o zamiarze dyrekcji Spółki Giesche zniesienia jeszcze w bieżącym roku obecnej rady zakładowej w elektrolizie — protestuje jak najenergiczniej przeciwko temu zamiarowi i domaga się od przedstawicieli związków zawodowych poczynienia wszelkich kroków celem utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy.

Przez dziurkę od klucza

Wieczorem skubiemy pierze!

— Pódź Klara do Chmielcyny, u nij piyrze szkubióm!

Wchodzące wita głośne „Jeee!!"

— Ale sie u nos dzisioj baby schodzóm, mama, niy?

— Trzym pysk, ślimoku jedyn, a gibko przyniyś dwa stołki.

— Nó siadejciysz, siadejcie, niy dejcie sie prosić! Jak mocie takie życynie, to pomóżcie drzyć to piyrze.

— Z wiela to gynsi mocie?

— Nó, bez dziesiynć bydzie.

— Dlo kiery to cery bydziecie suć pierzyna?

— Terozki prawie żodny.

— Nie zapiyrejcie sie tak, bo jak przydzie co do czego, to szas-pras i już dziołcha wydano! Na kiero to teroz dran? Agnys, mosz to już kawalyra?

— Niy.

— Ktoby to takiygo szturmoka wzón?

— Marta, a ty jako? Tyż niy mosz? To jo ci musza spatrzyć! Móm takigo, co bydzie do ciebie pasować.

— Balbina, przysuń żysz sie tego piyrza bliżyj! Co to bydziesz tak siyngać bez stół?

Do izby wchodzi chłopak. Nikt na niego nie zwraca uwagi.

— Matka, dej jeś!

Widzi, że gadaniem nic nie wskóra, śmuchnął w sam środek białej sterty puchu. Zakotłowało i biała chmura uniosła się w powietrze. Kobiety załamały ręce i podniosły lament.

— Jezusie — Maryjko! Wszyskie piyrze sie potrafi! Kiero to bezkuryjo dźwiyrze łotwarła? Chytejciyż, chytejcie, bo wszysko poucieko!

— Łoto tyn ślimok, tyn gizd zatracóny! Ino go w rynce dostać! Żywy by stónd nie wyloz! Z wosów go pieróna łoszkubać!

— Na taki wiater dźwiyrze łotwirać!

Pod piecem stoi winowajca, śmieje się z popłochu.

— Tak to jes, tak, jak sie ino baby zyńdóm, to bydóm gyngać, jak niy przymiyrzając gynsi...

— Dzicie go, jeszcze łón sie sam bydzie łoztopiyrzać! Ino sie patrz stracić, bo możesz co łobgryźć!

Wreszcie wszystko zostało doprowadzone do dawnego stanu. Przez chwilę panowała cisza.

— Co to tak nic nie godocie? W kościele my sóm, abo co? Łozprowiejcie żysz!

— Balbina, Stazyjo! ruszcie-no gowami!

— Jo nic niy umia.

— Jo tyż nic.

— Nie godejcie gupot, ino zaczynojcie.

— Mama, Balbina poradzi taki fajny wic to jedny dziołsze, co sie chciała wydać.

— Patrzcie jóm, Agnyszka co ji to na myśli.

— Widać kómu sie śpieszy wydać...

— Nó, ale łozprowiej Balbina, łozprowiej.

— Roz sie był jedyn młynorz. Był bardzo bogaty i miol jedna cera. Cóż, kiej jóm nikt nie chciol, bo była puklato, ślepo i gupio. Roz mieli przyńś z drugi wsi na swaty. Gospodorz zawołol swojigo pachołka i mu pado: „Suchej, sam przydóm swaty". Jo byda godol, a ty mosz wszysko przychwolać i trzy razy tela dołożyć rozumiysz?"

Pachołek tyż tak zrobiył. Wieczorem przyszli swaty, pijóm, jedzóm, łozprowiajóm, a ta dziołcha była zamkniynto w kómorze. Jedzóm, pijóm, a tyn młynorz godo, co ji do na wiano: „Dóm ji tako chałpinka". „Ja, chałupinka — godo tyn pachołek — dóm, jak pierón". „Dom ji tyż pora czeskich". „Ja, pora czeskich, dukatów pełny miech". „Ino łóna troszka nie dowidzi". „Niy dowidzi? ślepo jak pies!" „Łóna tak troche pochyło chodzi". „Ja, pochyło! Mo pukiel, jak kamela!"

— Ha! ha! ha! a to fajnie!

— I co potyn, co potyn?

— To ci już wiyncy nie suchali, ino śmiatali ile wlezie.

— A wydała sie?

— Ja, wydała, ale za tego pachołka, tego co trzy razy dokłodol. To był gizd, naschwol tak zrobiył, coby sie ś nióm łożynić!

— Starzyku, pódźcie sam ku nóm.

— Przyńda, ino sie spluwoka (fajkę) poszukóm.

— Tuż suchajcie, terozki i jo wóm coś łopowiym.

— Zaroz, zaroz, czekejcie, ino to poszkubane piyrze nojpiyrw do torby wciepnymy...

RUDA FRANKA.

Zgnieciony przez węglarki

Wczoraj uległ wypadkowi na podszybiu kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu górnik 32-letni Robert Wadowski z Nowej Wsi, który przy spinaniu wózków, tak zwanych węglarek, został przygnieciony przez dwie węglarki i doznał zmiażdżenia podudzia lewego. Rannego odwieziono do szpitala.

Śmiertelny wypadek

Na kopalni „Donnersmarck" w Chwałowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. — Robotnik Jan Trybuś z Rybnika dostał się pomiędzy dwie węglarki, które zmiażdżyły mu brzuch. Ofiarę wypadku odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. **Trybuś nie odzyskawszy przytomności w kilka godzin później zmarł.**

Modernizacja płóczkarni na kop. „Walenty-Wawel"

Rudzkie Gwarectwo Węglowe przeprowadza na kopalni Walenty-Wawel poważną inwestycję, mianowicie modernizuje płóczkarnię. Dotychczasowa ręczna płóczkarnia zastąpiona zostanie mechaniczną. Koszta tej inwestycji wynoszą około 1 miliona złotych.

Ważne orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w Katowicach w sprawach zarobkowych

14 lutego br. odbyły się przed Komisją Pojednawczą i Arbitrażową w Katowicach dwie rozprawy w sprawach zarobkowych.

W pierwszym wypadku chodziło o zawarcie umowy zbiorowej dla pracowników umysłowych w obydwu browarach tyskich. Komisja wydała orzeczenie w pozostałych i nieuregulowanych między stronami punktach **załatwiając w mocy zasadę corocznego szczeblowania,** a co do ustalenia wysokości poborów początkowych w poszczególnych grupach odesłała strony mającego być zawartego układu zbiorowego do ponownych pertraktacyj parytetycznych.

W drugim wypadku chodziło o podwyżkę płac dla pracowników prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych. **Komisja podwyższyła płace pracowników o 7%.**

Nie 110 a 106 lat

W dniu 17 bm. krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny" przyniósł wiadomość, że huta „Florian" w Świętochłowicach obchodzi rocznicę 110-lecia swego istnienia. Dyrekcja huty informuje naszego chorzowskiego korespondenta, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Huta „Florian" założona została w roku 1832 tak, że obecnie liczy ona dopiero 106 lat. Jubileusz 110-lecia swego istnienia może więc huta „Florian" obchodzić dopiero za 4 lata.

Walne zebranie górników ZZZ. w Pszowie

Na kopalni „Anna" w Pszowie odbyło się walne zebranie górników Zjednoczonych Związków Zawodowych. Po sprawozdaniu wybrano zarząd, na czele którego stanął długoletni prezes oddziału p. Bańczyk Karol. Zebraniu przewodniczył sekr. okręgowy ZZZ. p. Pielczyk.

Nowe władze kupców branży żelaznej

W tych dniach odbyło się walne zebranie Zrzeszenia Kupców Branży Żelaza i Towarów Żelaznych na Województwo Śląskie. Zrzeszenie wspomniane istnieje od roku 1922.

Do nowego zarządu weszli pp. Jerzy Kloclkiewicz (prezes), Wilhelm Koeppe, Karol Cieśliński, Antoni Nietsch, Karol Sladky, Franciszek Sgonina, Jerzy Wilczyński, Karol Haida i Brunon Konczakowski.

Oświadczenie

W numerze 2. „Pracownika Umysłowego" z lutego 1938 r. organu Związku Pracowników Umysłowych ZZP w Katowicach, ukazał się artykuł krytykujący działalność zarządu niżej podpisanego Stowarzyszenia. Wszystkie zawarte w tym arkule zarzuty nie polegają na prawdzie, wobec czego skierowano sprawę o zniesławienie na drogę sądową.

Za Zarząd
Stowarzyszenia Pracowników Komunalnych m. Katowic
(—) Ludwik, prezes (—) Lenert, sekr.

Antoni Marczyński

BEZGŁOŚNY PIORUN

(Powieść)

18) (Ciąg dalszy).

Lecz po chwilce gwizd zabrzmiał ponownie, głośniej, przeraźliwiej. Klnąc półgłosem po rosyisku, drvblas zawrócił do okna, wychylił się na zewnatrz, jak profesor zdołał zauważyć.

— Uciekaj! — rzekł ktoś stojący u stóp drabiny.

— Dlaczego?

— Jacyś ludzie przesadzili płot za willą i... słyszysz?!

— Tak. Trzymaj drabkę. Złażę. A to cholerny pech!

Po tych słowach nastała minuta ciszy, za to później rozpętało się małe piekiełko w ogrodzie okalającym willę. Jacyś ludzie nawoływali się i gonili zawzięcie dokoła domu. — Jakieś sztachety trzeszczały, jakaś szyba pękła bardzo fonogenicznie i drabina runęła z potężnym łoskotem.

Kyo obudzony tą wrzawą, wszedł do hallu, gdzie spotkał przerażoną Lan, która już od chwili pukała napróżno do drzwi sypialni profesora.

— Nie odpowiada. Może mu się coś stało?!

Wpadli tam oboje, uwolnili starego Demmera z więzów, po czym we trójkę pośpieszyli do okna, zaintrygowani nieustającym zgiełkiem na zewnątrz. Sądząc po odgłosach, najbliższa okolica ich domu stała się bokserskim ringiem dla kilku par zawodników, walczących wcale nie fair. Walczono chyba na oślep, gdyż światło latarni ulicznej nie docierało do willi, z winy dwuch niewysokich, ale rozłożystych lip.

— Ładnie będą wyglądały nasze kwiaty, — mruknął Kyo, jak gdyby nie miał większych zmartwień. — Konfucjusz wspomina gdzieś o zbawiennym działaniu wody na mężów uniesionych gniewem; czy pan profesor nie sądzi, że należałoby spróbować nowej sikawki ogrodowej?

— Nie waż się wychodzić teraz z domu!

— Zgoda, lecz muszę ich przepędzić, — odparł zamykając okno, — bo lada chwila może wrócić z miasta pan Riano, albo panicz Hans.

— Hans jeszcze nie wrócił?! — Lan wzdrygnęła się cała, — Ależ w takim razie ten drab, który pana związał, był również u mnie!

Profesor Otto Demmer odetchnął z wielką ulgą, miał uczucie, że kamień młyński spadł mu z serca

— Co ty mówisz? Był także u ciebie, na górze?

— Ttak. — skłamała, nie chcąc przyznać się, iż czekała na Hansa tu obok w jego pokoju, — na górze. Wszedł, gdy spałam i...

— Mnie też zaskoczył we śnie. — wtrącił skwapliwie Otto Demmer, aby ostatecznie zatrzeć ślad swej eskapady. — I co? I co?

— Schwycił mnie za... ręce, widocznie chciał je skrępować, ale nagle spłoszyło go coś i wybiegł z pokoju. Byłam tą wizytą tak przerażona, że długo nie mogłam wydać okrzyku, aż...

Podczas gdy tych dwoje obelgiwało się wzajemnie, Kyo odwiedził laboratorjum Hansa, skąd pośpieszył na strych willi i przez okienka w dachu cisnął w cztery strony świata po jednej dziwacznej probówce Skutek tych „czarów" był niezawodny i szybki W ciągu pół minuty obydwie drużyny tajemniczych zapaśników uciekły panicznie z ogrodu, zanosząc się od męczącego kaszlu, którego echami długo jeszcze rozbrzmiewała ulica Podchorążych i jej przecznice.

— Nic wam nie będzie, — mruczał Kyo, wracając ze strychu, — to nieszkodliwy preparacik, to nie „Thanatyt", którego jedna kropla zabija szybciej niż piorun!

Mijając drzwi pokoju Hansa Demmera, zatroskał się nagle.

— Skoro on, — monologował dalej, — w dwudziestym pierwszym roku życia wynalazł „Thanatyt", do czego dojdzie później? Albo i Riano ze swoim bezgłośnym gromem? Czy uświadomienie sobie tego, że mogliby zniszczyć najpotężniejsze armie i floty, nie wbiło ich w dyktatorską pychę, która zawsze prowadzi do...

Dalsze wywody mędrkującego sługi przerwał zegar: właśnie zaczynał wybijać dwunastą godzinę.

ROZDZIAŁ XII.

O tej samej porze Riano Baldi w towarzystwie pani Oleńki wkraczał na salę największego z warszawskich dancingów.

— Tu poznałam mojego byłego męża, to jego ulubiony lokal, — oznajmiła mu, gdy znaleziono dla nich wolny stolik.

— Dwa dni temu drżałaś ze strachu przed spotkaniem z tym człowiekiem a dziś dobrowolnie narażasz się na to, — mruknął zdumiony Riano. — Nie rozumiem cię zupełnie.

— Czy sądzisz, że można zrozumieć kobietę taką jak ja? Nie najdroższy, to zbyt trudna rzecz dla ludzi twojego pokroju... Zresztą, — dodała z uśmiechem, — ja sama często nie wiem, czego chcę. Na przykład, choć ze mnie naogół wielki tchórz, lubię niekiedy igrać z niebezpieczeństwem.

— Ach, dlatego przyszliśmy tutaj?

Riano Baldi żartobliwie pogroził swojej towarzyszce, po tym zaś zaczął ją zapewniać, iż gdyby Gustaw Thorne zjawił się tu i chciał wywołać jakąś awanturę, będzie miał do czynienia z nim.

— Pod moją opieką nic ci nie grozi!

Powiedziawszy to z maksymalną pewnością siebie, omiótł salę wyzywającym wzrokiem, jak gdyby szukał śmiałka, który ośmieliłby się wątpić w pewność tej gwarancji. Tymczasem sceptyk znalazł się właśnie przy jego stoliku, właśnie w osobie Aleksandry Thorne!

— Mocno przeceniasz swoje możliwości, — rzekła ze smutkiem, — mam stokroć potężniejszych wrogów niż mój były mąż i nikt na świecie nie zdołałby mnie ocalić, gdybym wpadła w ich szpony.

— Ale ci wrogowie są daleko stąd, co?

— Daleko? Niestety, aż za blisko.

— To znaczy, w Warszawie?!

— Oczywiście!

— Lecz chyba nie tutaj!

— Dlaczegoby nie? Może są tuż obok.

Riano badawczymi spojrzeniami obrzucił gości siedzących przy sąsiednich stolikach; byli to, jak większość bywalców tego lokalu, żydzi.

— Więc jesteś tak znaną antysemitką?

— Ja? — zdziwiła się. — Skąd ci to przyszło do głowy?

Zrozumiał, że chybił i zrozumiał, że teraz... nie rozumie nic, co wyznał z rozbrajającą szczerością.

— Tym lepiej — odparła, patrząc nań dobrotliwie, — bo dlaczego miałbyś sobie zaprzątać głowę cudzymi troskami.

— O, przepraszam! Jesteś moją narzeczoną, zatem twoje troski...

— Pomówimy o nich kiedy indziej, dobrze? — wtrąciła mówiąc równocześnie, że to „kiedy indziej" nie nastąpi nigdy. — Na dancing nie przychodzi się po to, by rozmawiać o takich sprawach.

— Tylko po co? — odburknął, urażony jej mentorskim tonem.

— Przede wszystkim, żeby tańczyć.

— Ba, kiedy ja nie mam zielonego pojęcia o tańcu.

— Przy twoim znakomitym słuchu podejmuję się wyuczyć tej sztuki w ciągu dzisiejszej nocy. Chcesz.

— Chcę tego, czego i ty chcesz, pani moja.

— A ja chcę szaleć tu dzisiaj aż do rana.

Nie przypuszczali oboje, że opuszczą ten lokal znacznie wcześniej, on przerażony, ona... w karetce „Pogotowia Lekarskiego"!

— Czy rozpoczniemy lekcję zaraz?

Ponieważ na głównej sali panował już niezgorszy ścisk, jak to przy sobocie „przyśpieszony kurs modnych tańców" miał Riano odbyć w barze, gdzie przy dźwiękach pianina i harmonji kręciło się zaledwie kilka par. Wbrew oczekiwaniom, okazał się jednak dość niepojętnym uczniem; tylko fox-trotta przyswoił sobie jako tako, innych tańców ani rusz nauczyć się nie mógł tak na poczekaniu

— Po prostu brak ci tupetu, — pocieszała go, — tupetu, jaki posiada większość mężczyzn, którzy sądzą, że tańczą świetnie, a miotają się bez najmniejszego wyczucia rytmu melodyi, ku wielkiej udrece swoich partnerek, ale po kilku latach tego rodzaju konwulsyj, pardon, ćwiczeń, stają się niekiedy naprawdę dobrymi dancerami. Ha, grunt rutyna.

— Mówiłaś przed tym że można nauczyć się tańczyć przez jedną noc.

— Można, jeżeli ktoś ma takie ucho, jak ty.

— Więc czemu...

— Musisz pierw przezwyciężyć tremę, która ci zapierała wprost oddech, kiedy zaczynaliśmy tańczyć walca, czy tango...

Tak rozmawiając, wracali z baru do swojego stolika. Po drodze pani Oleńka raz po raz odpowiadała skinieniem głowy, lub nawet przyjaznym uśmiechem na ukłony mężczyzn. Wyłącznie mężczyzn! Kobiety obecne na sali, choć nie spuszczały jej z oka, nie znały jej snadź osobiście, skoro nie kłaniały się jej, ani ona im. Riano zauważył to od razu i sprawiła mu przykrość ta jednostronna popularność przyszłej żony.

Lecz to był dopiero skromny początek jego dzisiejszych zmartwień. Dalszy ciąg nastąpił już za chwilę, gdy pani Oleńka zaczęła tańczyć z innymi. Ilekroć orkiestra zagrała, zjawiał się przy ich stoliku nowy „ktoś" i złożywszy niedbały ukłon jemu, prosił do tańca jego towarzyszkę, jego narzeczoną! Przychodzili zblazowani młodzieńcy, przychodzili starsi, brzuchaci panowie, przychodzili oficerowie równie często, jak cywile.

— To wszystko moi dawni znajomi, — uznała za stosowne wyjaśnić.

— Sporo ich jest, — westchnął.

— Nic dziwnego. Zanim wyszłam za mąż za Gustawa, występowałam w Warszawie jako tancerka z małymi przerwami przez rok, z czego trzy miesiące przypada na ten lokal. A kabaretowa diva, czy chce, czy nie chce, musi zawierać moc znajomości...

— I musi z każdym pijakiem tańczyć?!

— Co to to nie, zresztą ja nie byłam fordanserką, tylko, tak zwaną szumnie, artystką... O, czymś w rodzaju tej mulatki, która teraz rozpoczyna swój popisowy numer. Spójrz...

Riano nie patrzał jednak na produkcje kiepskiej naśladowczyni świetnej Józefiny Baker, tylko na siwego jegomościa który od dłuższego czasu stał nie opodal i wzrokiem pożerał panią Oleńkę.

— Może to Gustaw Thorne?!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kącik dla dzieci

Jak kotka została psią mamą

— Mamo! Mamusiu, „Skierka" już nie żyje. Dzieci pochyliły się nad nieżywym psem.

— Biedna, biedna, kochana „Skierka".

Stróż miał zakopać ją w ogrodzie. W tej samej chwili w kącie odezwały się żałosne piski. Wszystkie oczy zwróciły się na stojący koszyk. Na miękkiej pościółce gramoliły się niezdarnie małe, ślepe szczenięta.

— Maleństwa, biedactwa zginą teraz bez matki. Co z nimi zrobić?

— Chyba Jan te małe też potopi.

Dzieci podniosły krzyk.

— Nie, nie, mateczko, pozwól nam je chować!

— Zamałe są jeszcze i nie uda nam się ich wychować na mleku!

W oczach Jurka, Hali i Tadzia ukazały się łzy. Nawet stary dozorca powiedział, że nie ma sumienia zabijać takich ślicznośći. A małe „śliczności" nie przeczuwając grożącej im śmierci, otwierały szeroko mokre mordki i piszczały.

— Wie pani co? — odezwał się dozorca. Mam dużą kotkę. Niedawno miała kocięta, ale się wszystkie zmarnowały Można jej podłożyć psięta.

Dzieci odetchnęły z ulgą Kotkę z wielką paradą przeniesiono do mieszkania państwa Jezierskich. Małe przytuliły się do puszystego futerka Mruczki i, spokojne o swój los zasnęły.

Mruczka troszczy się o swoje przybrane maleństwa jak prawdziwa matka..

Franka.

Wiadomości bieżące.

Piątek **18** lutego

Dziś: Flawiana
Jutro: Konrada
Wschód słońca: 6,31
Zachód słońca: 16,46

Odczyty

ODCZYT O MUZYKALNOŚCI

(o) Staraniem Stow. Kobiet z Wyż. Wykształceniem odbędzie się 18 bm. o godz. 20.15 przy ul. Słowackiego 20 odczyt p. prof. P. Sachsego na temat: „Co to jest muzykalność". Wstęp wolny.

ODCZYT INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO W CHORZOWIE

(o) Staraniem Instytutu Śląskiego odbędzie się dziś w piątek o godz. 19.30 w Chorzowie w sali Miejskiego Ośrodka Oświatowego przy ul. Ligoty Górnej odczyt dyr. Fr. Popiołka na temat: „Skąd się wzięli górale na Śląsku". Wstęp wolny.

ODCZYT T. C. L. w CHORZOWIE.

(o) Staraniem Akadem. Koła TCL. w Chorzowie odbędzie się 20 bm. o godz. 17 w czytelni odczyt M. Wańka na temat „Polityka morska odrodzonej Polski".

Imprezy

„WIECZORNICA ŚLĄSKA" U MŁODYCH POLEK.

(i) Towarzystwo Młodych Polek — Koło Katowice przy współudziale Oddziału Młodzieży Powstańczej urządza dnia 20 bm. na sali Domu Chrześcijańskiego" (Hospiz) przy ul. Jagiellońskiej „Wieczornice śląska" połączona z zabawą taneczną na którą serdecznie zaprasza Zarząd. Wstęp dla członków 50 gr. dla gości 1.50 zł. Początek o godz. 18. — Dochód przeznacza się na cele oświatowe Towarzystwa.

BAL RODZINY REZERWISTÓW.

(i) Rada Okręgowa Rodziny Rezerwistów przy współudziale Zarządu Okręgowego Śląskiego Związku Rezerwistów urządza w sobotę dn. 19 bm. o godz. 21 w salach reprezentacyjnych Sejmu i Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego „Tradycyjny Bal". Przygrywać będą dwie orkiestry. Bufet i bar we własnym zarządzie. Stroje balowe lub wieczorowe. Czysty dochód Rodziny Rezerwistów przeznaczyła na cele Opieki Społecznej R. R. Bal ten zapowiada się znakomicie i zgromadzi najlepsze towarzystwo Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

„ŚLEDŹ" RODZINY URZĘDNICZEJ

(i) 1 marca br. organizuje Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza" w salach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach tradycyjnego śledzia". Komitet przewidział szereg niespodzianek. Orkiestra doborowa, bufet rekordowo tani. Atrakcja zabawy będą występy zespołu artyst. kabaretu „Bagatela" z nowym programem. Wstęp tylko 1 zł za okazaniem zaproszenia. Dochód z zabawy przeznaczony na pomoc kolonialna dla dzieci niezamożnych członków Stowarzyszenia. Zaproszenia wydaje sekretarjat Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" — Urząd Wojewódzki pokój 212 telefon wewn. 285.

POPIS UCZNIÓW INSTYTUTU MUZYCZNEGO

(i) W niedzielę 20 bm. o godz. 16 odbędzie się w sali Instytutu Muzycznego przy ul. Teatralnej 7 pierwszy tegoroczny popis uczniów Instytutu, na którym po raz pierwszy wystąpią również uczniowie nowego Oddziału Muzyki Kościelnej z produkcjami organowymi. Poza tym uczniowie klasy śpiewu, skrzypiec i fortepianu wykonają urozmaicony program.

CZARNA KAWA AKADEMIKÓW.

(i) Akademickie Koło Czyt. Ludowych urządza 20 bm. o godz. 19 w Hotelu Polskim czarną kawę. Wstęp za złożeniem dowolnej ofiary na T. C. L.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE W WARTOGŁOWCU.

(i) OMP. w Wartogłowcu urządza przedstawienie teatralne 20 bm. o godz. 18.30 w sali p. Słomkowej. Odegrany będzie dramat religijny p. t. „Tajemnica spowiedzi".

Komunikaty

Baczność Podoficerowie Rezerwyl

(k) „Konferencja Zarządów i Komend Kół zwołana na piątek 18 b. m. godz. 16 odbędzie się w lokalu kawiarni Gogolinka przy ul. Kościuszki nr 53, a nie jak w rozkazie podano przy ul. Szopena nr 8. — Gaszczyk, komendant powiatowy O. Z. P. R."

Radio

Piątek 18 lutego

KATOWICE Godz. 6.15 — 8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Muzyka operowa — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości giełdowe i giełdowe. 14.35—14.45 Płyty. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Praczka" — transmisja z prania. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa. 16.15 Audycja muzyczna. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Spółdzielczy kotlet" — pogadanka. 17.15 Utwory fortepianowe i pieśni Stanisława Kazury. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe z Katowic. 18.15 Koncert rozrywkowy. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 „Krótka rzecz o zmorach" — felieton. 19.00 Komedie Aleksandra Fredry. Wieczór V „Pan Bolet". 19.30 Pieśni w wyk. chóru. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie ok. godz. 21.00: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Płyty.

Trzech księży proboszczów
w rozbitym samochodzie osobowym

W ub. środę w godzinach popołudniowych wydarzył się w Piaśnikach pow. świętochłowicki na skrzyżowaniu ulic fatalny wypadek. Samochód ciężarowy kierowany przez Teodora Farutę ze Sosnowca, jadąc w pełnym pędzie najechał na zbliżający się z przeciwnej strony samochód osobowy kierowany przez Teodora Jarosza. Rozległ się trzask łamanych karoserii. Oba pojazdy wryły się w siebie. W samochodzie osobowym znajdowali się trzej księża, mianowicie ks. proboszcz Sowa z Lipin, ks. proboszcz Strzyż z Goduli i ks. proboszcz Pucher z Łagiewnik.

Wskutek zderzenia ks. proboszcz Strzyż wyrzucony został z siedzenia na jezdnię i przy upadku uderzył głową o krawędź chodnika, doznając ciężkiej kontuzji czaszki i wstrząsu mózgu. Ciężko rannego księdza odwieziono natychmiast do szpitala. Pozostali dwaj ks. ks. proboszczowie, jak również szoferzy obu samochodów cudem wyszli cało z katastrofy, odnosząc jedynie lekkie rany od rozpryskującego się szkła. Samochody zostały doszczętnie zniszczone. Dotychczas nie zdołano ustalić kto ponosi winę wypadku. Katastrofa wywołała zrozumiałe wrażenie w całej okolicy i jest żywo komentowana przez miejscową ludność. Jak się dowiadujemy stan rannego ks. proboszcza Strzyża z Goduli jest bardzo poważny.

* * *

Podobny wypadek wydarzył się tego samego dnia na szosie w Brzozowicach-Kamieniu w pow. świętochłowickim. Samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Emila Kręczka najechał na furmankę powożoną przez 53-letniego Jana Lesza z Koszęcina. Wskutek zderzenia furmanka została poważnie uszkodzona, zaś furman doznał złamania kilku żeber. Dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi szofer wskutek nieprawidłowego wymijania furmanki.

Co uchwaliła Śl. Rada Wojewódzka?

Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 19 czerwca 1933 o zasadach gospodarki związków komunalnych oraz egzystencji roszczeń pieniężnych związków komunalnych z tytułów prywatnoprawnych. Projekt ustawy zostanie przesłany Sejmowi Śląskiemu. Następnie Rada zatwierdziła uchwałę korporacji m. Chorzowa w sprawie zaciągnięcia pożyczki 150 tys. zł ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego na uzbrojenie terenu przeznaczonego pod budowę kolonii urzędniczej, dalej uchwałę wydziału gminnego w Czechowicach w sprawie zaciągnięcia pożyczki 10.000 zł ze Śląskiego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego na wyłonienie pomiarów i planu rozbudowy gminy, wyraziła zgodę na udzielenie m. Bielsku pożyczki ze Skarbu Śląskiego w wys. 8.600.000 zł na wykupienie urządzeń elektrycznych od firmy „Elektrownia Bielsko-Biała" Sp. Akc. Bielsko oraz upoważniła P. Wojewodę Śląskiego do zawarcia w imieniu Skarbu śląskiego odnośnych umów, przyznała 16 stypendiów uczniom Śląskiego Konserwatorium w Katowicach na ogólną kwotę 1900 zł.

Zatwierdziła szczegółowy projekt regulacji rzeki Iłłownicy na przestrzeni od km 8.175 m do 11.980 m i Wisły na przestrzeni od km 20.050 do 22.400 m. Dalej przyjęła do wiadomości zarządzenie P. Wojewody Śląskiego w sprawie organizacji i szczegółowego podziału czynności Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, obowiązującego od 1 stycznia 1938 r., zatwierdziła nadzwyczajny budżet Śląskiej Izby Rolniczej na rok 1937/38 na ogólną kwotę 17.500 zł, oraz sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu za r. 1936/37 miasta Woźnik.

Wreszcie Rada załatwiła cały szereg spraw finansowych związków komunalnych i odwołań w sprawie wymiaru podatków komunalnych oraz kilkadziesiąt spraw dotyczących przyznania ulg w spłacie pożyczek ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

Oszust z Piotrowic
skazany na 2 lata więzienia

Katowice, 18 lutego.

Alfred Heflik z Piotrowic był zatrudniony w charakterze akwizytora w f-mie Jan Kremser, sprzedaż rowerów i maszyn do szycia. Fałszując zamówienia klientowskie i na tej podstawie pobierając towar od swego chlebodawcy zdążył on poszkodować go na 20 tysięcy złotych. Ponadto Heflik zdołał wyłudzić od Kremsera różne obligacje i papiery wartościowe łącznej wartości ponad 4 tysiące złotych i nabrać go na pożyczkę 1500 złotych, fałszując na pokwitowaniu podpis małżonków Skorupów. Heflik zastawił również motocykl, dany mu do dyspozycji przez firmę na podróże służbowe. Prócz Kremsera Heflik poszkodował jeszcze niej Hanusa od którego wziął do naprawy radioaparat a następnie sprzedał komu innemu oraz Alojzego Matuszka z Ligoty, któremu znów sprzedał rower, pobrał pieniądze ale roweru nie dostarczył.

W trakcie dochodzeń Haflik przyznał się do popełnionych nadużyć.

Na rozprawie tłumaczył się, że u Kremsera nie pracował jako agent ale był samodzielnym kupcem i towar kupował u niego dla siebie. Fikcyjne zamówienia wypisywano w porozumieniu z Kremserem aby oszukać urząd skarbowy i nie wykupywać świadectwa przemysłowego. Co do obligacji oświadczył, że uzyskaną za nie gotówkę zużył na zapłacenie rachunków za towar zamawiany przez niego dla Kremsera.

Świadek Kremser zaprzeczył tym dowodzeniom, sam jednak nie był w stanie nic wykazać poza faktem, że stosunki handlowe między nim a Heflikiem regulowane były przeważnie na gębę z pominięciem zasad kupieckiej księgowości. Dopiero z zeznań dalszych świadków sąd mógł nabrać przekonania, że Heflik rzeczywiście pracował jako agent Kremsera i że wykorzystując wielkie zaufanie, jakim się cieszył u swego chlebodawcy w nieprawdopodobny wprost sposób nabijał go — jak to mówią — w butelkę.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Heflika na 2 lata więzienia, darowując mu czwartą część kary na podstawie amnestii i zaliczając mu areszt śledczy. Wykonanie reszty kary sąd zawiesił oskarżonemu na przeciąg 4 lat.

Współpraca Polskiego Zw. Zachodniego z młodzieżą

Katowice, 18 lutego.

Donosiliśmy ostatnio o rozwijającej się stale współpracy Pol. Zw. Zachodniego z młodzieżą. — Onegdaj w Katowicach odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Koordynacyjnego dla współpracy Polskiego Związku Zachodniego z młodzieżą, na którym kierownik Okr. Śl. PZZ p. mgr Wojciechowski omówił wyniki dotychczasowej współpracy Związku z organizacjami młodzieżowymi oraz ustalił wytyczne tej współpracy na przyszłość. Ożywioną dyskusję wywołały sprawy zbliżającego się dorocznego „Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego" (od 30 marca do 6 kwietnia br.), w czasie którego zostanie zamanifestowana nazewnątrz współpraca Zw. Zachodniego z młodzieżą.

Równocześnie z tym posiedzeniem odbyło się w Rybniku zebranie organizacyj młodzieżowych na szczeblu powiatowym zwołane przez Zarząd Obwodu Polskiego Związku Zachodniego. Zebranie zagaił w imieniu Zarządu Okręgu Śląskiego P. Z. Z. p. dyr. Korzeniewski, po czym przewodnictwo objął prezes Zarz. Ob. PZZ p. dr Rostek. Referat na temat współpracy Polskiego Związku Zachodniego z młodzieżą wygłosił p. mgr. Grądzielewski z Katowic. Jak wynikało z tego referatu Związek dąży do nawiązywania ścisłego kontaktu z organizacjami młodzieżowymi, pragnie wciągnąć młodzież do wykonywania konkretnych zadań stojących przed P. Z. Z., wreszcie poprzez unarodowienie programów wychowawczych chce pogłębić wśród młodzieży świadomość szczególnych obowiązków wynikających z kresowego położenia.

Z ORGANIZACYJ WSPÓLNOTY INTERESÓW

(—) Onegdaj odbyło się walne zebranie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej, na którym wybrano nowy zarząd: pp. dr Strzemecki (prezes), dr Bachleda, Lippok, Cywanowski, Witkowski, mgr Franek, Keller, Weber, Dziembowski, Bochanek, mgr. Kosak, Płonka, Hylla, Orzechowski, Pająk, Matias i Kałuża.

Zaburzenia w trawieniu. Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa.** (o)

Ceny targowe w Katowicach

Wczoraj płacono na targu następujące ceny:

	Miara	Cena od	Cena do
KASZE:			
jęczmienna	1 kg	0,45	
perłowa	„	0,55	
jaglana	„	0,50	
tatarczana	„	0,48	
pęczak	„	0,80	
gryzak pszenny	„	0,58	
„ kukurydziany	„		
NABIAŁ:			
mleko słodkie			
„ kwaśne			
maślanka			
śmietana słodka			
„ kwaśna			
„ kremowa			
masło I gatunek	1 kg	4,—	5
„ II „	„	3,80	
jaja	szt.	0,08	0,09
ser (twaróg)	1 kg	1,—	
TŁUSZCZE:			
słonina (biel)	„	1,60	2,—
smalec wieprzowy	„	2,50	
RYBY:			
śledź	szt.	0,08	0,10
karp	1 kg	1,60	
szczupak	„	4,50	
JARZYNY:			
cebula	1 kg	0,30	0,40
czosnek	„		
kapusta (w główkach)	„	0,15	
„ klazona	„	0,15	
buraki ćwikłowe	„	0,15	
marchew	„		
ziemniaki	10 kg		
ogórki			
kalafiory			
pomidory			
szparagi			
groch	1 kg	0,40	0,50
fasole białe (jasiek)	„	0,40	0,50
„ szparagowa			
rzodkiew			
MIĘSO:			
wołowe z dokł.	„	1,—	1,40
wieprzowe z dokł.	„	1,10	1,40
cielęce z dokł.	„	1,—	1,20
WĘDLINY:			
Boczek surowy	„	1,20	1,40
Boczek wędzony	„	1,60	
Kiełbasa zwycz.	„	1,60	
Kiełbasa krak.	„	1,80	
Kiełbasa czosn.	„	1,60	
Salceson	„	2,—	
Kiszki	„	0,80	
Szynka	„	1,80	2,60
OWOCE:			
jabłka		0,40	1,20
DRÓB:			
indyk		10,—	12,—
kura		2,50	4,—
gęś		4,—	6,—

Śląski pilot szybowcowy zdobył światowy rekord wysokości na motoszybowcu

W dniu 16 bm. pilot Śląskiego Okręgu Woj. LOPP p. **Michał Offierski, kierownik Wyższej Szkoły Szybowcowej LOPP** w Katowicach zdobył na motoszybowcu typu „Bąk" światowy rekord wysokości z kategorii motoszybowców, **osiągając wysokość 4.650 m ponad poziom startu.**

Lot został wykonany na motoszybowcu, stanowiącym własność Śląskiego Okr. LOPP. Start do rekordowego lotu nastąpił z lotniska **mokotowskiego w Warszawie.**

Węgierskie odznaczenia urzędników śląskich

W związku z niedawną wizytą J. W. Horthyego, regenta Węgier otrzymały odznaczenia na terenie województwa śląskiego następujące osoby: komandorię złotego krzyża zasługi węgierskiego p. Ryczkowski Stanisław, nacz. wydziału, Plackowski Stanisław starosta w Cieszynie, Żółtaszek Józef Komendant główny P. P. woj. śląskiego. Chmrański Marian nacz. urzędu śledczego Złoty krzyż zasługi otrzymali Szajer Rudolf kierownik komisariatu policji w Zebrzydowicach i Sztern Antoni.

Pozatem srebrny krzyż zasługi otrzymało sześciu funkcjonariuszów policji.

Postrzelony w nogę jeszcze uciekł

Strażnik kopalni „Lech" w Nowej Wsi Józef Chelwa zauważył dnia 15 bm. na terenie kopalni podejrzanego osobnika, co do którego istniało przypuszczenie, że kręci się on po terenie kopalnianym w zamiarze dokonania kradzieży żelaza. Strażnik kopalniany wezwał więc nieznanego mężczyznę do zatrzymania się i wylegitymowania. Skoro zaś wezwanie to nie pomogło strażnik wystrzelił w stronę uciekającego osobnika, raniąc go w nogę. Mimo jednak postrzelenia udało się nieznanemu zbiec.

ZBLIŻAMY SIĘ DO 100 000 RADIOABONENTÓW NA ŚLĄSKU.

Radiofonizacja Śląska szybko postępuje naprzód. Gdy na 1-go rb. na terenie Śląska było zarejestrowanych 91 201 abonentów radiowych to obecnie cyfra ta wzrosła już do 93 911. Jeśli liczba abonentów radiowych na Śląsku zwiększać się będzie w dotychczasowym tempie, to już wkrótce będziemy mogli zanotować okrągłą cyfrę **100.000** zarejestrowanych radiosłuchaczy.

Pod względem radiofonizacji — w stosunku do liczby ludności i obszaru województwa — **Śląsk jest najwięcej zradiofonizowany, zajmując w Polsce pierwsze miejsce. Na jeden odbiornik na Śląsku przypada trzynasta radiosłuchaczy.**

Z liczby 93 911 śląskich abonentów radiowych — 52 017 stanowią mieszkańcy wsi, a 41 894 mieszkańcy miast.

KURS SPOŁECZNO - GOSPODARCZY ZWIĄZKU REZERWISTÓW

(—) Staraniem Zarządu Okręgu Śl. Zw. Rez. odbył się w dniach 13 i 14 lutego br. dwudniowy kurs społeczno - gospodarczy. Uczestnicy kursu spędzili ten czas na pełnym zainteresowania zaznajamianiu się z najaktualniejszymi zagadnieniami życia społecznego i gospodarczego. Wykładnikiem poziomu był zespół ściśle naukowych referentów przysłanych przez Zarząd Główny w osobach pp.: prof. dra Bieleckiego Życina Małeckiego Wagierowa i dra Odrzywolskiego. Zarząd Okr. Śl. Z. R. realizując postulat uświadomienia społeczno-gospodarczego zorganizuje podobne kursa na terenie powiatów woj. śląskiego.

NOWA WSPINALNIA STRAŻACKA W LIGOCIE.

(—) W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie nowej świetlicy i wspinalni Och. Str. Poż. w Kątowicach - Ligocie. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz miejskich, strażackich. Pod koniec odbyło się walne zgromadzenie Stow. O. S. P., na którym wybrano nowy zarząd W. Jerzykiewicz prezes, J. Stelski, Ś. Cichowski, F. Jakubiec, W. Pietrzyk, R. Gwiżdżeł, E. Szojda, E. Siedlaczek, J. Sobota i W. Ochot.

Proces, który odsłonił niebywałą ciemnotę

Wysyłała do Niemiec tysiące, by... zbawić dusze męża i syna

Swego czasu pisaliśmy obszernie o rzadko spotykanym w XX wieku wypadku brzemienności naiwności ludzkiej, której ofiarą padła właścicielka cegielni i właściciel folwarku niejaka Józefa Oślizłokowa z Wielopola w powiecie rybnickim.

Oślizłokowa miała na Ostropie na Śląsku Opolskim dalekiego krewnego Andrzeja Kalnika który zajmował się wróżbiarstwem. Kalnik znając stan majątkowy Oślizłokowej i licząc na wnieść postanowił wykorzystać to i zaczął pisywać do niej listy iż on jedyny komunikuje się z duchami i potrafi niejedną duszę wybawić od wiecznego potępienia. Oszust zaznaczył że zmarły mąż Oślizłokowej Albert oraz syn Józef czekają także na pomoc zbawienia i zapewniał naiwną kobietę, że postara się o ich wykupienie" jeśli otrzyma 25 000 złotych! Łatwowierna kobieta dała się przekonać o „wszechmocy" Kalnika i zaczęła wysyłać „czarodziejowi" pieniądze.

NA WYKUPIENIE DUSZ ZMARŁEGO MĘŻA I SYNA.

Cała sprawa wyszła na jaw kiedy syn owej Oślizłokowej widząc iż przedsiębiorstwu matki grozi bankructwo zaczęli badać sprawę i uzyskali wprost rewelacyjne wyniki. W skrzyni Oślizłokowej znaleziono jedenaście listów pochodzących z różnych dat w których wspomniany Kalnik otrzymawszy się nad pseudonimem „Opic" dziękuje za otrzymane pieniądze i prosi o dalsze. Oszust zapewniał kobietę że po otrzymaniu całej gotówki dusze zmarłych doczekają się sprawiedliwego wybawienia. W jednym z ostatnich listów „Opic" potwierdza odbiór otrzymanej kwoty w wysokości 1 500 zł.

Przewożeniem pieniędzy zajmowała się niejaka Joanna Silka z Paruszowca która przy trzymano w październiku 1937 r. na przejściu granicznym w Knurowie w chwili, kiedy usiłowała przewieźć do Niemiec kwotę 550 złotych.

Epilog tej niebywałej sprawy rozpatrywał wczoraj sąd okręgowy w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiadła Joanna Silka i Józefa Oślizłokowa z Wielopola. Pierwsza była oskarżona o usiłowany przemyt pieniędzy, zaś druga o namawianie do niesprawiedliwego przewozu gotówki. Rozprawa na którą powołano aż 16 świadków wzbudziła wielkie zainteresowanie i obfitowała w ciekawe momenty. Oskarżone do winy nie przyznały się a Silkowa tłumaczyła się tym, iż gotówkę 550 zł miała zaoszczędzoną na zakup towarów w Rybniku i nosiła je zawsze przy sobie gdyż ma męża pijaka i obawiała się by on pieniędzy tych nie przepił. W krytycznym dniu Silkowa rzekomo zapomniała zostawić pieniądze w domu. Twierdzeniom oskarżonej zaprzeczyła Maria Kubiakowa która na przejściu granicznym przeprowadzała rewizję osobistą oskarżonej. Świadek Kubiakowa zeznała, iż Silkowa od kilku miesięcy często przechodziła na stronę niemiecką i to właśnie wzbudziło podejrzenie władz celnych. Silkowa krytycznego dnia nie chciała poddać się rewizji a kiedy znaleziono pieniądze zaszyte w staniku, nie mówiła nic o tym, że zapomniała zostawić je w domu.

Druga oskarżona Oślizłokowa twierdziła na rozprawie, że z tą całą sprawą nie ma nic wspólnego i o szpice sekciarskiej Kalnika nic nie wie.

Przesłuchani na wczorajszej rozprawie świadkowie obciążyli bardzo poważnie obie oskarżone. — Ze względu na późną porę sąd przerwał rozprawę do najbliższego poniedziałku.

Przed sądem w Chorzowie

Oszukańczy „dentysta" znowu na ławie oskarżonych

Niedawno pisaliśmy o rozprawie przeciwko oszustowi żydowskiemu Mozesowi Grinowi, który został skazany przez sąd w Chorzowie na rok bezwzględnego więzienia za wykonywanie praktyk dentystycznej, nie mając do tego prawa i odpowiedniego przygotowania. Pacjenci oszusta ponosili na skutek jego zabiegów poważne straty materialne i szkody na zdrowiu.

Wczoraj Mozes Grin stanął ponownie przed sądem grodzkim w Chorzowie, oskarżony o to, że w ub. roku leczył bezprawnie uzębienie kilkunastoletniego syna niejakiej Agnieszki Srok. Na skutek zabiegów dentystycznych oskarżonego Grina dziecko Srokowej piekielnie bolało zęby i chorowało przez dłuższy czas. Dziecku groziła utrata życia wskutek zakażenia krwi. Sąd skazał „doktora" na dalsze 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

JESZCZE JEDEN DEFRAUDANT.

Stefan Krawczyk z Wielkich Hajduk pokątny pisarz, zdołał wkraść się w łaski miejscowego kupca Edwarda Śmietany obiecując mu że bezinteresownie będzie ściągał zaległości od dłużników. Bezinteresowność ta skończyła się na tym, że Krawczyk część pieniędzy skasowanych od klientów Śmietany przywłaszczył sobie. Sprawa oparła się o sąd i Krawczyk został skazany za przywłaszczenie na 6 miesięcy więzienia.

PIJANY ŚWIADEK NA SALI ROZPRAW.

Przed sądem grodzkim w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Janowi Deo. W charakterze świadka wezwany został na tę rozprawę Jerzy Kojz z Lipin który na sali sądowej zjawił się w stanie mocno pijanym. Wobec wyzywającego się zachowania świadka na sali rozpraw sąd skazał go z miejsca na 3 dni aresztu, które skazanego natychmiast odprowadzić do aresztu.

Skazany defraudant

Sąd okręgowy w Rybniku skazał byłego kierownika agencji pocztowej w Rybniku-Paruszowcu Karola Szarka za defraudację 1 000 zł. na szkodę poczty na jeden rok bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 3.

Świętochłowice

RAK ZIEMNIACZANY W POWIECIE.

(Ś) Ukazało się w gazecie powiatowej pow. świętochłowickiego rozporządzenie o zwalczaniu raka ziemniaczanego na terenie pow. świętochłowickiego. Na nieprzestrzegających rozporządzenia nakładane będą surowe kary.

ZARZĄD „SOKOŁA" W ZGODZIE.

(Ś) Na walnym zebraniu „Sokoła" w Zgodzie wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: Wiśniewski, naczelnik, Hajduk, Losków na i Twardoch.

CZYJ PIES?

(S) 7 lutego zgłoszono do Okręgu Urzędowego w Rudzie przybłąkanego psa wilka, maści szarej. Właściciel może zgłosić się w pokoju nr 10.

Pszczyna

PLANY GMINY PIOTROWICE.

(P) Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej uchwalono m. in. budżet na rok następny, który w dochodach przewiduje 192 322.— zł. w rozchodach 192 319.64 zł. Stawka podatku od placów budowlanych została ustalona na 6 od ustalonej wartości placów budowlanych. Uchwalono oddać roboty nad urządzeniem stacji opieki nad matką i dzieckiem. Na potrzeby przedszkola przy publicznej szkole w Piotrowicach uchwalono kwotę 100 złotych. Powierzono zbadanie projektu wodociągowego gminy Piotrowice kosztem 1000 zł.

LOKAL POWSTAŃCÓW W PIOTROWICACH.

(P) W tych dniach otwarto lokal Zw. Powst. Śl. w Piotrowicach przy ul. Pierackiego. Lokal otwarty w środy i piątki od godz. 17 do 20.

NOWY BUDŻET W ŁAZISKACH DOLNYCH.

(P) Na ostatnim posiedzeniu rada gminna uchwaliła budżet administracyjny na następny rok rachunkowy w kwocie 9.940,— zł. po stronie dochodów i wydatków. Podatek budynkowy postanowiono w przyszłym roku budżetowym pobierać według stawek 4-dziesięciu procentowej wartości budynków. Dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego przewidziano w wysokości 20 proc. Ponadto uchwalono dodatkowe kredyty na pokrycie niektórych pozycyj w tegorocznym budżecie.

ZE „SOKOŁA" W IMIELINIE.

(P) Tow. „Sokół" w Imielinie wybrało nowy zarząd w skład którego weszli pp.: A. Nowrocki, prezes, L. Reszak, W. Byczek, A. Jochymczyk i inni.

Rybnik

TYLKO ŚWIAT PRACY POMAGA BEZROBOTNYM.

(R) W starostwie w Rybniku odbyło się pod kierownictwem dziekana Reginka zebranie Powiatowego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. W zebraniu między innymi wziął udział p. starosta Wyglenda i przedstawiciele okolicznych przedsiębiorstw przemysłowych. Z przedstawionych zebranym sprawozdań dotyczących akcji niesienia pomocy bezrobotnym wynika, że z obowiązku płacenia ofiary na pomoc zimową bezrobotnym wywiązują się należycie jedynie załogi urzędnicze i robotnicze kopalń. Do dnia 14 lutego do kasy Komitetu wpłynęło 28 601 zł. Akcja zbiórkowa na pomoc zimową trwa.

SENSACYJNA ROZPRAWA.

(R) W najbliższych dniach odbędzie się przed sądem okręgowym w Rybniku rozprawa o komunizm przeciwko kilku obywatelom Rybnika i okolicy. Na czele jaczejki komunistycznej stał niejaki Szypuła z Rybnika. W gronie oskarżonych znajduje się także studentka uniwersytetu poznańskiego Żydówka Chaima Majeja, która trudniła się przemycaniem bibuły komunistycznej z zagranicy. Zapowiedziana rozprawa przeciwko komunistom rybnickim budzi ogólne zainteresowanie.

WYSTAWA KSIĄŻKI W RYBNIKU

(R) Miejska biblioteka TCL urządza od 20 do 28 lutego br. w sali OO. Misjonarzy w Rybniku wystawę dobrej książki. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 20 lutego o godzinie 10,30. Zarząd Koła TCL zaprasza wszystkich na otwarcie wystawy.

ŚRODKI ZARADCZE PRZECIWKO PRYSZCZYCY

(R) Wskutek pojawienia się pryszczycy w powiecie rybnickim władze powiatowe i wojewódzkie zarządziły wszelkie środki zaradcze w celu nie dopuszczenia do dalszego rozszerzania się choroby. Ostatnio na zarządzenie inspektora do walki z pryszczycą z Warszawy, dokonano w miejscowościach zakażonego terenu uboju bydła i świń w Golkowicach. Godowie, Kornowacu, Rzuchowie i Bykach, gdzie ubito razem 16 sztuk bydła i 5 świń.

Zniechęciła się do życia

W szpitalu Spółki Bractkiej w Bielszowicach zmarła dnia 14 bm. Zofia Bajcowa, którą przywieziono do leczenia dnia 9 bm. po zamachu samobójczym. Bajcowa od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy i zdradziła niechęć do życia, odgrażając się, że popełni samobójstwo. Zamiar swój nieszczęśliwa kobieta wykonała dnia 9 bm. we własnym mieszkaniu w Rudzie przy ul. Trzeciego Maja 5, wypijając znaczną ilość esencji octowej. Denatkę przewieziono niezwłocznie do szpitala, gdzie — mimo pomocy lekarskiej — nie udało się uratować jej życia.

Bielsko

Z KOŁA MACIERZY SZKOLNEJ.

(B) Walne zebranie członków Koła Macierzy Szkolnej w Bielsku odbędzie się dnia 25 lutego 1938 r. o godz. 18 w sali Strażnicy przy ul. Listopadowej nr 17. Porządek dzienny: 1 zagajenie 2 odczytanie protokółu; 3 sprawozdanie zarządu; 4. komisji rewizyjnej; 5 dyskusja; 6. wolne wnioski.

„Bratniak" studium nauk społeczno-gospodarczych

W tych dniach w lokalu studium Nauk społeczno-gospodarczych w Śląskich Technicznych Zakł. Naukowych odbyło się posiedzenie konstytuujące zarządu „Bratniaka" który stanowią: prezes Starzyk, wiceprezes inż. Holuj, sekretarz Heyner, zast. Paszendzianka, skarbnik Górecki, zast. Wacławczyk, członkowie zarządu — Słomczyński, Piotrowski, Horki i Guzik, komisja rewizyjna — Blak, Rakówna, Klipa Maroklewski, Korpek.

Na posiedzeniu załatwiono szereg spraw organizacyjnych m. in. omówiono sprawę skryptów, dalej akademizacji uczelni oraz sprawę składek członkowskich na rzecz Bratniaka. W najbliższym czasie przewidziane są dalsze ćwiczenia i zwiedzenia hut i zakładów przemysłowych na terenie Województwa. W bież. roku akademickim przeprowadzono praktyczne zajęcia w ramach programu studium na terenie huty „Pokój", „Florian" i w koksowni.

Człowiek z obciętymi nogami na torze kolejowym

Chorzów, 18 lutego.

Wstrząsającego odkrycia dokonał w nocy z 16 na 17 bm. drożnik na torze kolejowym Nowy Bytom — Czarny Las. Kolejarz natknął się na nieprzytomnego osobnika, leżącego na szynach w kałuży krwi, ze zmiażdżonymi nogami. Również z głowy rannego sączyła się obficie krew. Kolejarz zaalarmował natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło nieszczęśliwego do szpitala, gdzie stwierdzono, że ofiarą wypadku jest Antoni Piechaczek z Bielszowic. Lekarze dokonali amputacji obu nóg. Stan rannego jest beznadziejny, bowiem jak się okazuje, oprócz zmiażdżenia nóg Piechaczek odniósł także ciężką ranę w głowę od buforu lokomotywy, który nie szczęśliwemu naruszył czaszkę.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy jest to fakt usiłowanego samobójstwa, czy też nieszczęśliwy wypadek. Najprawdopodobniej jednak Piechaczek idąc do pracy obrał sobie krótszą drogę torem kolejowym i został z tyłu najechany przez pociąg.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi specjalna komisja.

Nowy przykład podwójnej moralności Niemiec

Nowym kwiatkiem z niwy lojalności „Der Aufbruchu", organu młodonietnców jest artykulik pt. „O postawę narodową", umieszczony w numerze 38 z dn. 17 bm. Artykulikiem tym pismo denuncjuje poprostu niejaką pannę Knispel, kierowniczkę internatu uczniowskiego przy prywatnym niemieckim gimnazjum w Pszczynie za to, że poczyniła ona zakupy żywnościowe rzekomo u żydów i u nie-Niemców (czyli u Polaków). Pismo z tego powodu rozdziera szaty i wzywa p. Knispel, że winna ona kupować wyłącznie tylko u niemieckich kupców, rzeźników i piekarzy, których — według pisma — nie brakuje w Pszczynie.

Przypominamy sobie, jak to w swoim czasie wielki wrzask podniosła prasa niemiecka, kiedy to Polski Związek Zachodni wysuwał hasło „swój do swego" Nazywało się to wówczas w języku niemieckim aktem niemal że antykonstytucyjnym, duszeniem handlu i rzemiosła niemieckiego itp bezprawiem. Alarmowano świat cały o krzywdach, jakie ponoszą Niemcy, ale skoro obecnie to samo czyni pismo niemieckie, wzywając do bojkotu firm nie-niemieckich — wówczas to niby wszystko jest w porządku.

JJest to jeszcze jeden więcej przykład na stałe uprawiany przez Niemców system podwójnej moralności.

Zagadkowe zajście w Panewniku

Między Józefem Wyciślokiem i Romanem Hazikiem doszło dnia 15 bm. do sprzeczki na tle porachunków osobistych. Kiedy obaj zatrzymali się przed urzędem gminnym w Panewniku dopadł ich niejaki Paweł Kszyszczyk z Panewnika, który bez żadnej przyczyny **dobył z kieszeni scyzoryka i rzucił się z nim na Wyciśloke, zadając mu 7 ran kłótych w głowę, szyję, plecy i ręce.**

Do broczącego krwią rannego wezwano lekarza dr. Dziedzica z Panewnika, który po udzieleniu Wyciślokowi pierwszej pomocy polecił przewieść go do szpitala św Józefa w Mikołowie. Kszyszczyk zbiegł tymczasem i dotychczas — mimo zarządzonego za nim pościgu — udaje mu się ukrywać przed szukającą go policją.

Przyczyn krwawego zajścia nie ustalono dotychczas.

Koła autobusu przecięły życie robotnikowi

W Radlinie na szosie wojewódzkiej wydarzył się dnia 16 bm. **tragiczny wypadek.** Około godziny 17.20 dnia tego wracał szosą z pracy do domu górnik 37-letni Józef Pośpiech z Radlina II. W pewnej chwili Pośpiech zamierzał przejść na prawą stronę szosy, nie zauważył przy tym, że nadjeżdżał w stronę Wodzisławia autobus, pod **którego koła dostał się nieostrożny przechodzień.**

Następstwa najechania były tragiczne w swych skutkach. Spod kół samochodu wydobyto nieprzytomnego robotnika z licznymi obrażeniami na ciele, którego niezwłocznie przewieziono tym samym autobusem do szpitala powiatowego w Wodzisławiu, gdzie **Pośpiech w pół godziny potem nie odzyskawszy przytomności wyzionął ducha.**

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

DEWIZY: Belgia 89.66 89.87 89.43. Berlin 213.07 212.01. Gdańsk 100.00 100,25 99,75. Amsterdam 295,70 296,44 294,96 Kopenhaga 118,65 118,05. Londyn 26,51 26,58 26,44. Nowy Jork czek 5.3. 5.8 5,27 7.8 5,25 3,8, kabel 5,27 5,28 1.4 — 5,25 3,4. Oslo 132,58 132,92. Paryż 17,36 17,46 17,26. Praga 18,52 18,57 18,47. Stokholm 136,70 137,04 136,36. Zurych 122,75 123,05 122,45. Wiedeń 99,25 98,75. Mediolan 27,85 27,71. Helsinki 11,75 11,69. Montreal 5,27.5 5.25. Tel Aviv 26,58 26,44. — Tendencja słabsza.

WALUTY: Belgi belgijskie 89,87—89,40. Dolary amerykańskie 5,26,5—5,24. Kanadyjskie 5,26—5,23,5. Floreny holenderskie 296,44—294,70. Franki francuskie 17.46—17,16. Szwajcarskie 123,05—122,25 Funty angielskie — 26.58—26.42. Guldeny gdańskie 100.25—99.75. Korony czeskie 17.60—16.90, duńskie 118.65—117.80, norweskie 133.58 —132.60, szwedzkie 137.04—136.05. Liry włoskie 21.80—20.90. Marki fińskie 11.75—11.25. Marki niemieckie 101 —95. Szylingi austriackie 99.50—97. Marki srebrne 116 —110. Tel Aviv 26.20—25.95.

AKCJE: Bank Polski 118, imienne 117.25. Lilpop 65 Starachowice 40—39.50. Żyrardów 72.50. Haberbusch 48. — Tendencja mocniejsza.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 17 lutego 1938 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 10% kp w handlu hurtowym parytet wagon Katowice przy dostawie bieżącej.

STANDARTY: Pszenica czerwona twarda 766 g/l. pszenica jednolita 759 g/l, pszenica zbierana 746 g/l. — Żyto 702 g/l, jęczmień przemiałowy 650 g/l z dop pół proc por., pastewny 620 g/l z dop. pół proc. por., owies jednolity 460 g/l z dop. 1 proc. por., zbierany 440 g/l z dop. 1 proc. por.

Notowania cen orientacyjnych bez zmiany w porównaniu do dnia poprzedniego, tj. 16 bm.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Polska przegrywa ze Szwecją 0:1

Sensacyjne zwycięstwo Czechosłowacji nad Ameryką

W środę wieczorem Polska rozegrała na mistrzostwach hokejowych świata w Pradze pierwszy półfinałowy mecz ze Szwecją, przegrywając nieznacznie 0:1. Jedyna bramka decydująca o zwycięstwie Szwedów padła w ostatniej fazie gry, ze strzału Engberga.

W pierwszej fazie gra była na ogół z lekką przewagą Szwedów. W drugiej tercji Polacy częściowo przejmują inicjatywę, ale nie udaje im się zdobyć bramki. W ostatniej tercji Polacy przeprowadzają szereg ataków, które niestety nie mają wykończenia, podczas gdy Szwedom udaje się w 10 minucie zdobyć bramkę z wypadu. Mimo wysiłków nie udało się nam wyrównać i mecz kończy się zwycięstwem drużyny szwedzkiej.

Gra była obustronnie bardzo słaba. Na drużynach znać było wyraźnie przemęczenie ciągłymi spotkaniami. Drużyna polska wystąpiła w pierwszej fazie gry bez Króla, którego zastąpił Urscń W następnych tercjach następowały w obu liniach napadu bezustanne zmiany, które tylko pogorszyły sytuację. Pierwsze dwie tercje zakończyły się bezbramkowo. Dopiero w 10 minucie trzeciej tercji, po szeregu ataków Szwedzi zdobywają zwycięski punkt. W ostatnich minutach zaznacza się przewaga Polaków W pewnej chwili obrońca szwedzki Bergquist dotkliwie faulując Ursonia i pomiędzy obu zawodnikami dochodzi do bójki, którą likwiduje sędzia, usuwając obu graczy z boiska.

Na ogół gra była nieciekawa, bez tempa i bez pięknych zagrań.

Polacy grają po raz drugi w półfinale w piątek z Anglią.

W drugim meczu Czechosłowacja odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Ameryką 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Zwycięskie punkty zdobyli Cetkovsky i Pergl. Na meczu obecnych było 10 tysięcy widzów.

W trzecim meczu Kanada po niesłychanie zażartej walce wygrała nieznacznie z Niemcami 3:2 (1:1, 0:1, 1:0, 1:0) Mecz miał dramatyczny przebieg Prowadzenie zdobył niespodziewanie Niemiec Tobien; gwałtowny kontratak Kanadyjczyków przynosi im wyrównanie ze strzału Allena W drugiej tercji Rudi Ball, zdobywa znów prowadzenie dla Niemców. Kanadyjczycy wyrównali dopiero w ostatniej tercji przez Bruce. Wobec wyniku remisowego zarządzono dogrywkę, w której zwycięską bramkę udało się zdobyć Kanadyjczykowi Godfreyowi.

* * *

W dniu dzisiejszym zakończona zostanie runda półfinałowa rozgrywek. Odbędą się następujące spotkania:

o godz. 15: Anglia — Polska,

o godz. 16.30: Kanada — Węgry,

o godz. ?? Szwajcaria — Czechosłowacja.

Po rozgrywkach tych, pierwsza drużyna każdej grupy kwalifikuje się do finału, natomiast w odnośnej grupie, grają mecze eliminacyjne trzy drużyny, osiągające drugie miejscyjne o wyłonienie czwartego finalisty.

Polscy łyżwiarze na mistrzostwach świata w Berlinie

W dniach od 18—21 bm odbędą się w Berlinie zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe parami i w jeździe figurowej panów. W jeździe parami faworytami są Niemcy, mistrzowska para Herber — Bayer, którym bardzo zagraża młodociana para austriacka rodzeństwo Pausin. W konkurencji tej również poważną rolę może odegrać angielska para małżeńska Cliff oraz węgierska para rodzeństwo Szekrenessy.

W jeździe panów sytuacja zdaje się być wyjaśniona. Austriak Kaspar, godny następca Schaeffera, nie pozwoli zapewne nikomu zagrozić sobie poważnie, natomiast co do dalszych miejsc rozegra się walka między Węgrami, Anglikami, Niemcami i Amerykanami, o ile ci ostatni stawią się na starcie.

Równocześnie z tymi zawodami odbędą się w berlińskim pałacu sportowym międzynarodowe zawody solistów pań i panów w konkurencji seniorów i juniorów oraz parami w konkurencji tanecznej. W tych ostatnich zawodach wezmą udział wszystkie asy łyżwiarstwa amatorskiego.

Polski Związek Łyżwiarski, którego ster objął obecnie wiceprezes p. Leon Chrzanowski, stanął na stanowisku, że polscy łyżwiarze powinni również startować w tych zawodach. Zgłoszono więc do mistrzostw świata w jeździe parami rodzeństwo Kalusów, a ponadto w międzynarodowej konkurencji juniorów mistrzynię Polski E Scheibertównę, oraz mistrza i wicemistrza Polski, braci A. i P. Breslauerów.

Jako sędziego na te zawody zgłosił PZŁ kpt. A. Theuera Ponadto w charakterze obserwatora udaje się na te zawody Prezes Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego p. dyr. F. Wiliński z Katowic.

Konflikt Międzynarodowej Federacji Narciarskiej z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim

Według regulaminu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, nauczyciele narciarstwa są dopuszczeni do udziału w zawodach tak o charakterze krajowym, jak i międzynarodowym Natomiast regulamin igrzysk olimpijskich uważa ich za zawodowców, a tym samym wyklucza ich z udziału w rozgrywkach. Dla wybrnięcia z sytuacji Rzeza Niemiecka postawiła wniosek zmiany par. 4 przepisów międzynarodowych, dotyczących amatorstwa w ten sposób, by nauczyciele narciarstwa byli dopuszczeni do wszelkiego rodzaju zawodów z wyjątkiem olimpiady zimowej. Równocześnie z wniesieniem tego wniosku na porządek dzienny obrad kongresu F. I. S., prezes Międzynarodowej Federacji major Oestgaard rozesłał do wszystkich związków narciarskich zrzeszonych w F. I. S. memorandum, w którym uzasadnia swoje stanowisko przeciwne powyższemu projektowi. Zdaniem jego uzyskanie par. 4-go kosztowało tyle trudu i zabiegów i było przyczyną tylu zatargów między poszczególnymi związkami państwowymi, że poruszenie tej kwestii na nowo jest ze wszech miar niewskazane. Nadto zaś rozwiązani proponowane przez Niemcy jest krzywdzące w stosunku do nauczycieli narciarstwa zwłaszcza, że właśnie w igrzyskach olimpijskich bierze udział wiele osób, o bardzo wątpliwym amatorstwie. Wreszcie obniżyłoby ono powagę F. I. S. Jako inne rozwiązanie proponuje on albo uzyskanie odpowiedniej zmiany w statucie igrzysk olimpijskich, albo cofnięcie udziału narciarstwa w tej imprezie.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE ŚLĄSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH W SZCZYRKU.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę tj. 19 i 20 bm. br. odbędą się w Szczyrku wielkie zawody narciarskie o mistrzostwo Międzyszkolnych Klubów Sportowych oraz wszystkich szkół średnich województwa śląskiego.

Program przewiduje kombinację alpejską i skoki dla Międzyszk. Klubów Sport. oraz bieg drużynowy na 9 km (dziewczęta 5 km) i bieg zjazdowy dla reprezentacyj szkół.

W Szczyrku odbędzie się również próba sprawności narciarskiej o odznakę P. Z. N. dla uczniów uczenic i nauczycielstwa szkół Wojew. Śl.

Próba ta rozpocznie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 10-ej.

WYCIECZKA NARCIARSKA DO WISŁY.

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Katowicach organizuje na dzień 19 i 20 bm. br. wycieczkę narciarską pociągiem popularnym z Katowic do Wisły.

Rozkład jazdy: Katowice odj. dnia 19 bm. o godz. 14,36, Wisła przyj. 16,53. Wisła odj. dnia 20 bm. godz. 21.14, Katowice przyj. 23,44. Postój w Ligocie i Mikołowie.

Cena przejazdu tam i z powrotem łącznie z kuponem na wycieczkę narciarską pod fachowym przewodnictwem tylko 4,50 zł. Karty kontrolne sprzedają: kolejowa kasa biletowa w Katowicach okienko Nr 1 oraz wszystkie biura podróży.

W programie: w sobotę dnia 19 bm. zabawa narciarska w Domu Zdrojowym; w niedzielę dnia 20 bm. wycieczki narciarskie z przewodnikami na Kubalonkę i Baranią Górę, kurs narciarski dla początkujących i zaawansowanych — dla nienarciarzy wycieczki sankami.

Noclegi zapewnione przez Biuro Turystyczne L. P. T. w Wiśle.

PIERWSZY TURYSTYCZNY RAID ZIMOWY POLSKIEGO TOURING KLUBU.

Polski Touring Klub organizuje w dniach 25, 26 i 27 bm. zawody samochodowe zamknięte pod nazwą „Pierwszy turystyczny raid polskiego touring Klubu".

Zgłoszenia należy nadsyłać do Sekretariatu Polskiego Touring Klubu Warszawa, Kredytowa 5 tel. 207-04 do dnia 18 bm.

Wszelkie bliższe informacje i regulamin Raidu otrzymać można w Śląskiej Delegaturze Okręgowej Polskiego Touring Klubu w Katowicach, ul. Stawowa 14, tel. 300-71.

Dział urzędowy

MECZ GLIWICE — CHORZÓW ODBĘDZIE SIĘ PRZED POŁUDNIEM.

Sekretariat Śl. OZPN. komunikuje, że w związku z przesunięciem godziny zawodów Chorzów — Gliwice na godz. przedpołudniową, wyznacza się zbiórkę graczy, na stacji w Wielkich Hajdukach, na godz. 6,30 rano.

Odjazd z W. Hajduk o godz. 7,06 rano.

Na lewo fragment rozegranego w Pradze Czeskiej w ramach Międzynarodowych Zawodów Hokejowych meczu hokejowego Polska — Litwa, zakończonego zwycięstwem Polski w stosunku 8:1. — Na prawo członek zwycięskiej bokserskiej drużyny Polski Kolczyński wraz z pokonanym przeciwnikiem, mistrzem Europy Murachem. Kolczyński, ze względu na kontuzję, wygrał spotkanie, walcząc tylko prawą ręką. Po wczorajszym sukcesie poznańskim, Polska stała się pierwszą potęgą w amatorskim boksie Europy.

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Piatek o godz 20: „Tekla"
Sobota o godz 15.30: „Teoria Einsteina" dla szkół O godz. 20: „Trzecia młodość"
Niedziela o godz 15.30: „Dzika Pszczoła". — O godzinie 19. „Tekla" dla kop G ... che
Wtorek o godz 20: Występ baletu Tacj. Wysockiej.
Sroda o godz. 19: „Trzecia młodość" dla bezrobotnych.
Czwartek o godz 20: „Tekla".

Występ baletu Tacjany Wysockiej.

We wtorek wieczór wystąpi w teatrze im St. Wyspiańskiego balet Tacjany Wysockiej, w składzie 12 osób. Na czele zespołu solistki: H Lebedowicz, J. Łukaszewic, K. Janiakówna i L. Szacka.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

CIESZYN — piątek 18 bm o godz 20: „Trzecia młodość"
BIELSZOWICE — poniedziałek 21 b. m. o godz. 19: „Na Łyczakowie".
PSZCZYNA — 22 b. m. o godz. 19: „Tekla" dla bezrobotnych.
BIELSKO — 24 bm. o godz. 19.30: „Trzecia młodość".

REPERTUAR MIEJSKIEGO DOMU LUDOWEGO w CHORZOWIE.

Balet Warszawski w Chorzowie

W niedzielę o godz 20 odbędzie się festival karnawałowy reprezentacyjnego baletu Tacjany Wysockiej Bilety w cenie od 85 gr do 3.30 zł w kasie teatralnej.

•

Niedziela o godz. 18: Akademia Koła II Pułku Legionów. — O godz 20: Balet Tacjany Wysockiej.
Poniedziałek o godz. 20: „Mapa Europy a polska rzeczywistość" — odczyt posła Walewskiego.
Wtorek o godz. 20: „Trzecia młodość" przedstawienie teatru katowickiego. — Abonamenty i bony zniżkowe ważne!
Sroda o godz. 19: „Tekla" — przedstawienie dla załóg Warsztatów i Huty Piłsudski.

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 15 lutego 1938 r.

CAPITOL: „Wesły miłości".
CASINO: „Sherlock Holmes i Dr Watson".
COLOSSEUM: „Nieusprawiedliwiona godzina".
RIALTO: „Przy drzwiach zamkniętych"
STYLOWY: „Skłamałam" i „Bez rozkazu".
UNION: „6 lat miłości" i „Przerwana pieśń".
BOGUCICE — BAJKA: „Maria Stuart".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Tont z Wiednia".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Stawka o życie" oraz „Zbuntowani".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Sherlock Holmes". — APOLLO: „Towarzysze broni". — RIALTO: „Robert i Bertrand"
BIELSZOWICE — Śląskie: „Zaufaj mi" i „Trudno jest łatwo zarobić".
CHORZÓW — APOLLO: „Skłamałam" i „Kiedy jesteś zakochana" — COLOSSEUM: „Więzień królewski" i „Tajny agent" — DELTA: „Ogród Allacha" — „Tarzan i zielona bogini". — ROXY: „Wielka grzesznica" i „Magiczny klucz". — RIALTO: „Noc przed bitwą" i „Mściwy jeźdźiec".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Mały czarodziej" i „Ostatni pociąg oblężonego miasta".
HAJDUKI ŚLĄSKIE: „Miasto w płomieniach" i „Kraj miłości"
JANÓW — SŁOŃCE: „Sybir" i „Melodie z nad Dunaju".
LIPINY — COLOSSEUM: „Znachor". — CASINO: „Prater" i „Czarny hrabia" — APOLLO: „Dama na dwa tygodnie" i „Miasto w płomieniach".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Narzeczona z przypadku" i „Walka o złote pole".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Wzgardzona". — ODEON: „Ben Hur" — HELIOS: „Walka o złote pola".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Siódme niebo" i „Więzy miłości".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Tajny wywiad" i „Książątko".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Kościuszko pod Racławicami" i „Sprzedajemy na wesoło"
PIOTROWICE — PI ... „Z miłości dla ciebie", „Biała siostra" i „Statek niewolników".
RUDA — BAŁTYK: „Strzelec z Bengali" i nadpr.
RYBNIK — APOLLO: „Książę i żebrak" i „Niewinnie się zaczęło". — HELIOS: „Ubóstwiana" i „Człowiek, który dwa razy żył".
RADZIONKÓW — CASINO: „Dyplomatyczna żona" i „Pieśń skazańców".
RADZIONKÓW — CASINO: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" i „Daniel Bony"
SIEMIANOWICE — Kameralne: „Tango zakochanych" i „Postrach dzikiego zachodu".
SWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Ucieczka od życia" i „Władca podwodnego świata". — APOLLO: „Eskapada" i „W ogniu pocisków".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Historia jednej nocy".

WYPADEK.

Pan Supełek opowiada o przebytej podróży samolotem, w czasie której spadł, jak zapewnia, bez mrugnięcia okiem z wysokości 6 tysięcy metrów.
— I nic się panu nie stało? — pyta ktoś niedowierzająco.
— Nic, ponieważ samolot spadł na fabrykę materacy.

Odpowiedzi redakcji

Stały czytelnik — Piekary Śl. 1) Radzimy zwrócić się do Stowarzyszenia Dziewcząt Zarobkujących pod opieką św. Zyty w Katowicach, ul. Mariacka 22, które zepośredniczą dziewczyny do wszelkiego rodzaju służby — 2) najlepiej będzie, aby szwagier zwrócił się na piśmie lub osobiście z mu arodajnymi zaświadczeniami brania czynnego udziału w powstaniach śląskich w Katowicach, ul. Młyńska 47, celem zweryfikowania.

A. R. 300. Nowych podań o rentę wojenną z wojny światowej już nie można wnosić. Wobec tego wszelkie p sania w tym celu zostaną bez odpowiedzi odrzucone.

Stały abonent — Stary Bieruń. 1) W domach nowych pomieszczenia mieszkalne są wolne od opłaty na Fundusz Pracy, lecz od pomieszczeń przemysłowo-handlowych płaci się pewien procent na Fundusz Pracy. O zwolnienie od opłaty na Fundusz Pracy jak i od podatku dochodowego trzeba wnieść prośbę do Urzędu Skarbowego przed 1 kwietnia roku następnego, w którym ukończono budowę i oddano do użytku. Do wniosku należy dołączyć następujące zaświadczenia, zatwierdzone przez miarodajne władze: zaświadczenie, że budowa jest nowa; zaświadczenie terminu ukończenia budowy i oddania do użytku oraz kubaturę pomieszczeń. — 2) Dla nerwowo chorych są: klinki neurologiczne przy uniwersytetach w Krakowie, we Lwowie, w Warszawie, w Wilnie i Poznaniu, — zakłady psychiatryczne: Gostyn (woj. warszawskie) wojewódzki szpital dla nerwowo chorych Choroszcz (woj białostockiej) Chełm Lubelski Rybnik, Lubliniec, Gniezno, Kościan, Owińska (woj. poznańskie), Świecie (Pomorze), — Sanatoria: Batowice pod Krakowem, Kraków im Onufrowicza, ul Garncarska, Kościana san prywatne, Jaworze Śląsk Cieszyński i Poznań dr. Zniniewicza, Al. Marcinkowskiego 20.

WP. „A. Nok": Rzecz jest dobrze napisana, po pewnych retuszach mogła by się ukazać. Niestety temat jest zbyt „osobisty", co uniemożliwia nam zamieszczenie.

Dr med. J. Adler
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje
w Katowicach, Mickiewicza 10
I. piętro — Tel. 311-76
w godz. od 9—12 i od godz. 3—6
Operacje kosmetyczne i plastyczne
B lekarz klinik berlińskich

Samochód sanitarny

używany marki Austro - Daimler" o sile 60 PS do sprzedania. Oglądać można dziennie w godz urzędowych od 8—15
Ogólno - Miejscowa Kasa Chorych na powiat świętochłowicki w W Hajdukach, ul. M Piłsudskiego 48.

Urząd gminny w Zarzeczu powiat bielski ogłasza niniejszym

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót murarskich wykończeniowych stolarskich i instalacyjnych w nowym budynku szkoły powszechnej w Zarzeczu II.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 lutego 1938 r o godz 12 w kancelarii Wojew. Urzędu Budownictwa w Cieszynie
Podkładki kosztorysowe wydaje Urząd gminny w Zarzeczu i Wojew Urząd Budownictwa w Cieszynie ul Stalmacha 34, II p gdzie można również przeglądać plany (461)

Przełożony gminy:

Urząd Gminny w Pruchnej, powiat Cieszyn ogłasza niniejszem

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót:
1 wykończeniowych.
2 stolarskich
3 instalacyjnych
w nowym budynku szkoły powszechnej w Pruchnej
Otwarcie ofert nastąpi w dniu: ad 1) 21 marca 1938 r ad 2 i 3) 1 marca 1938 r o godz 12 w kancelarii Wojewódzkiego Urzędu Budownictwa w Cieszynie
Podkładki kosztorysowe wydaje Urząd Gminny w Pruchnej i Wojewódzki Urząd Budownictwa w Cieszynie ul Stalmacha 34 II p gdzie można również przeglądać plany

Przełożony gminy:
(—) Karol Gumola

V. N. 59a/32

Uchwała

W sprawie upadłościowej firmy „Merkur" Sp z ogr odp w Katowicach na zasadzie §204 ust upadł zastanawia się postępowanie upadłościowe.

albowiem

ze sprawozdania zarządcy upadłości i protokółu posiedzenia wydziału wierzycieli wynika że nie ma masy upadłościowej odpowiedniej kosztom postępowania a żaden z wierzycieli nie złożył zaliczki na ich pokrycie

Katowice dnia 28 stycznia 1938 r.
Sąd Grodzki w Katowicach

Polska reprezentacyjna drużyna hokejowa, biorąca udział w międzynarodowych mistrzostwach w Pradze.

WYDZIAŁ POWIAT ŚWIĘTOCHŁOWICE ogłasza

PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na zwózkę materiału kamiennego do przebudowy drogi powiatowej Łagiewniki — Granica Państwa ze stacji kolejowej Chorzów — Miasto na miejsce budowy, a mianowicie:
936 ton kostki bazaltowej
221 ton kostk szarogłazowej i
20 ton krawężnika szarogłazowego

razem: 1.176 ton

Odległość przewozu wynosi około 5 km
Rozprawę przetargową wyznacza się na *dzień 21 lutego 1938 r. o godz. 9 w Powiatowym Zarządzie Drogowym.*
Warunki przetargowe zostaną odczytane na początku przetargu wobec oferentów biorących udział w przetargu.
Oferent powinien się zgłosić na przetarg osobiście lub za pośrednictwem pełnomocnika, posiadającego pełnomocnictwo piśmienne i powinien złożyć wadium w wysokości 5 proc. mniemanej oferowanej kwoty; przedstawiciele przedsiębiorstw podlegających wpisaniu do rejestru handlowego powinni powołać się na liczbę rejestru; na żądanie powinni przedstawić wypis aktualny z rejestru handlowego. (459)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Szaliński, starosta.

WOLNE POSADY

Panie i panowie miłej powierzchowności inteligentni pracownicy otrzymają korzystne zajęcie. Praca stała — stała. Zarobek wysoki. Zgłaszać się: Katowice, Mikołowska 15 mieszkanie 19. (372)

Kilku ślusarzy młodszych samochodowych i uczni ślusarskich przyjmie: Smoschewer i Ska. Sp. z o. o. Katowice II ul Floriana 7. (370)

LOKALE

Składnicy wolnej od mrozu, nadającej się na rozlewnie piwa, poszukuje celem dzierżawy zaraz lub później. Pożądany przy składnicy garaż lecz niekonieczny. Szczegółowe oferty z podaniem ostatecznej ceny i warunków pod „F. 171/2" do Biura Ogłoszeń Bydgoszcz Dworcowa 54.

Masz dreszcze?

ZAŻYJ NATYCHMIAST
HOTOPIRYNY
„MOTOR"

Młodszy ekspedient

branży materiałów budowlanych lub towarów żelaznych, poszukiwany od zaraz dla *składu i obsługi klienteli.* — Tylko oferty pisemne z odpisami świadectw, podaniem żądanego wynagrodzenia oraz terminu objęcia posady należy skierować do firmy (368)
ROBERT STREIT
SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH I FABRYKA PAPY DACHÓW KATOWICE, ul Mickiewicza 19

MIESZKANIA

Mieszkanie, składające się z 3 pokoi przedpokoju kuchni łazienki i pokoju dla służby, połączone z 2 dużymi ubikacjami na biuro z osobnym wejściem w południowej części miasta Katowic od 15 maja 1938 r do wynajęcia. Mieszkanie nie podlega ochronie lokatorów. Zgłoszenia pod nr 9782 do P. Z. (45?)

Mieszkania 2—4-pokojowego w Katowicach poszukuje Korzuszarz ul Dyrekcyjna 10 Kolektura (464)

Taniej
niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować **samolotami**
P. L. L. „Lot".

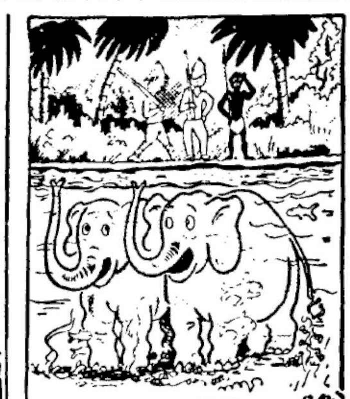

Nie darmo mówi się, że słonie to mądre zwierzęta!

TEŻ POTRAFI.

ONA: — Jak cudownie śpiewa ten tenor.
ON: — Wielkie rzeczy. Gdybym miał jego głos, również bym potrafił tak śpiewać.

INFORMACJA.

— Przepraszam, która jest godzina?
— Jest prawie pół.
— Do której?
— Tego nie wiem, ponieważ złamała mi się wskazówka.

W RESTAURACJI.

Gość: — Czego ten pies patrzy tak uporczywie na mój talerz?
Kelner: — Ponieważ najczęściej z tego talerza dostaje żarcie.

NIE SZKODZI.

A: — Autor tej książki jest pono jeszcze zupełnie nieznany.
B: — Nic nie szkodzi. Bakcyla śpiączki również długi czas nie znano.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

Autobus przejeżdżający przez most na Pilicy w Przedborzu, powiatu Koneckiego wpadł wskutek wyłamania bariery mostu do rzeki, wywracając się do góry kołami. Na szczęście obeszło się bez wypadków w ludziach za wyjątkiem szofera, który został ranny.

Repertuar Kinoteatrów od 18 II 1938

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	KSIĄŻĘ X Sonia Henie. Tyrone Power
KINO CASINO Pierackiego 17 19	Człowiek który żył dwa razy Ralph Bellamy. Mariam Marsch
KINO COLOSEUM ul. 3 Maja 7	DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK J. Andrzejewska Ćwiklińska
KINO RIALTO Św. Jana 24	UBÓSTWIANA Martha Eggerth. T. Lingen H. Moser
KINO STYLOWY Stawowa 19	1. SKŁAMAŁAM 2. BEZ ROZKAZU
KINO UNION 3 Maja 25	ATAK O ŚWICIE Nadprogram: CZAR HISZPANII

Jadź nowoczesnym i podróżuj samolotem!